

Dostawy urządzeń ze Związku Radzieckiego dla huty im. Lenina

NOWA HUTA (PAP). W ciągu października oraz pierwszych dni bieżącego miesiąca na stację przeładunkową huty im. Lenina przybyło ze Związku Radzieckiego ok. 150 wagonów, przwożąc skomplikowaną aparaturę, maszyny i elementy ważnych urządzeń dla rejonów stalowni oraz walcowni blasz.

Związek Radziecki nadał urządzenie przechylne pieców martenowskich.

DZIŚ 6 STRON

Wyd. A

Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 268 (1687) — Rzeszów, piątek 12 listopada 1954 r.

Sanek i Lubaczów zwolnione od miarek i odsypów

Jeszcze tylko 3 powiaty nie przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża

Do rzędu tych powiatów woj. rzeszowskiego, które po przekroczeniu 90 proc. realizacji rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża zostały zwolnione od miarek i odsypów doszły ostatnio powiaty: Sanek i Lubaczów.

Liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi więc obecnie 15. Z tego przysięgi nie mogą jeszcze korzystać tylko chłopcy trzech powiatów: przemyskiego, jarosławskiego, ustrzyckiego.

W tych ostatnich powiatkach konieczna jest przeto ostrzejsza niż dotąd walka o pomyślniejszy przebieg wykonawstwa jednego z podstawowych obowiązków wobec państwa, jakie stanowią dostawy zboża.

Wielką pomocą może i powinna być tu obok doświadczeń produkcyjnych powiatów kampania przedwyborcza. Trzeba zatem, by w każdym bez wyjątku powiecie coraz więcej było zobowiązań chłopów dotyczących przyspieszenia tempa dostaw, by podejmowane zobowiązania były zgodne z ustalonymi terminami całkowicie wypełniane oraz kontrolowane.

Walczyć należy nie tylko o osiągnięcie 90 proc., ale o 100 proc. wykonania planów. Równoległe z walką na odcinku dostaw zboża winna podjąć troska o przykładną, całkowitą realizację rocznych planów dostaw żywności i mleka.

Dni dzielące nas od wyborów niech staną się wyraźnym dowodem jeszcze lepszego zrozumienia pracującej wsi dla potrzeb całego narodu.

Polepszyć pracę z młodzieżą — nadać jej właściwy kierunek

Podstawą pracy polityczno-wyjaśniającej aktyw ZMP w kampanii wyborczej do rad i w przygotowaniach do II Zjazdu ZMP są uchwały II Zjazdu Partii — stanowiące ogólnonarodowy program walki o polepszenie warunków życia ludzi pracy. Cała więc nasza praca masowo-polityczna winna zapewnić jak najszerszy udział młodzieży w wykonaniu wszystkich podstawowych zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jakie stoją przed narodem. Chodzi więc o to, aby aktyw zetemowski naszego województwa umiał wyjaśniać młodzieży zgodność ogólnonarodowych zadań z terenowymi, aby umiał przekładać te ogólnonarodowe zadania na zadania codziennej, praktycznej pracy młodzieży.

Instancje ZMP i aktyw partyjny naszego województwa wiele zrobiły w tym kierunku. Dowodem tego jest poważna aktywizacja młodzieży, dowodem tego jest masowy czyn produkcyjny młodych chłopów i dziewcząt z zakładów pracy i gromad.

Nie wszystkie jednak najistotniejsze problemy stojące w obecnym okresie przed organizacją młodzieżową, rozwiązaliśmy pomyślnie.

Wemy zaciąg pionierski — sprawę w dalszym ciągu aktualną, sprawę wiążącą się nierozdzielnie z realizacją jednej z podstawowych wytycznych II Zjazdu Partii — likwidacja odlogów i podniesienie poziomu produkcji rolnej PGR. Czy aktyw ZMP potrafił wykorzystać te wielkie polityczne ożywienie młodzieży rzeszowskiej w okresie przygotowań do II Zjazdu ZMP i wyborów do rad narodowych dla szerokiego rozwinięcia sprawy zaciągu?

Nie. Nie tylko nie wykorzystał tej wielce sprzyjającej atmosfery, ale wręcz przeciwnie — od kiedy rozpoczęła się praca przygotowawcza do święta młodzieży i wyborów, sprawę zaciągu odsunął na bok, odłożono aż do skutku. Nie też dziwnego, że powiaty takie jak Kolbuszowa, Brzozów, Stalowa Wola — Miasto nie dały ostatnio ani jednego pioniera. Czy tu można mówić o dobrych wynikach w pracy w okresie zjazdowym i wyborczym? Ostatnio nawet sprawa przygotowawcza do Zjazdu nieco osłabła — dotyczy to szczególnie życia kulturalnego. II Zjazd został przesunięty, więc dotychczasowe tempo pracy byłoby zdaniem niektórych aktywistów niezgodne z zasadą kampanijną, której jakos trzymają się nadal kurezowo.

Przejdźmy do następnego zadania — pracy młodzieży w kampanii wyborczej. I tu znowu o ile Instancje i aktyw ZMP potrafiły rozbudzić aktywność młodzieży w wykonywaniu zadań produkcyjnych, o tyle nie potrafiły dotychczas wolać jej do szerokiej pracy politycznej w wyborach.

Niewiele można by wymienić organizacji, które włączyły się do wyborów, jak np. koło ZMP przy Prezydium MRN w Stalowej Woli, którego członkowie aktywnie pomagają we wszystkich pracach komite-tem Frontu Narodowego ob-

wodowym komisjom i słabszym kołom ZMP w mieście. Poważną część kół ZMP w naszym województwie jest opóźniona z pracą w kampanii wyborczej. Przygotowania do wyborów są już w pełnym toku. Za trzy tygodnie wybieramy nowe rady, a wiele zetemowskich kół nie przydzielił jeszcze swoim członkom zadań w pracach przedwyborczych, względnie dopiero zabiera się do tego. Czy trochę nie za późno? Przyczynami za to do pracy KFN i komisjom obwodowym aktywności ZMP nie kontrolowani przez swoje zarządy nie wykazują żadnej aktywności. Za przykład posłużyć tu mogą duże organizacje ZMP huty, RPZB, ZBM w Stalowej Woli, koła ZMP w Rudzie Łańcuckiej i koła zetemowskie w gromadach pow. jasielskiego.

Komiteciem FN, którym przypa- do w wyborach poważne zadanie — koordynacja całej przedwyborczej agitacji, trzeba zapewnić jak najszerszy i jak najlepszy aktyw młodzieży. Dotyczy to szczególnie nie gromadzkie kół ZMP i młodzieży dojeżdżającej do pracy. Nie wolno nam w dalszym ciągu zapominać o popularyzowaniu programów wyborczych miejscowych komitetów FN, wysuniętych do rad kandydatów, o wyjaśnianiu znaczenia i roli rad w rozwiązywaniu istotnych problemów życia młodzieży. W toku wyborczej kampanii winniśmy utrwalić ścisłą więź i współpracę młodzieży z radami narodowymi, co stanowić będzie cenny dorobek dla organizacji ZMP.

Na ostatnich konferencjach miejskich ZMP w Przemyślu i Stalowej Woli, konferencjach podsumowujących całokształt pracy organizacji, czołowy aktyw ZMP — delegaci pomnie-li prawie zupełnie w dyskusji sprawę pionierskiego zaciągu i pracy młodzieży w kampanii wyborczej.

Traktowanie sprawy zaciągu, pracy przedzjazdowej i przedwyborczej jako kolejno następujących po sobie akcji jest jakimś wielkim nieporozumieniem. Odrzwanie od siebie tych trzech najistotniejszych zadań, stojących obecnie przed młodzieżą, które w konsekwencji sprowadzają się do jednego — aktywizacji i jak najszerszego udziału młodzieży do wykonania ogólnonarodowego programu wysuniętego przez II Zjazd Partii — świadczy o poważnym spłyca- niu całej naszej roboty politycznej, o niezrozumieniu przez Instancje partyjne i aktyw ZMP zadań i wytycznych partii i ZG ZMP.

Instancje powiatowe, Zarząd Wojewódzki ZMP i cały nasz aktyw partyjny winni przemyśleć te sprawy, starać się w codziennej pracy z młodzieżą łączyć wszystkie najistotniejsze zadania, jakie stoją obecnie przed naszym młodym pokoleniem, uczyć młodych i wychowywać na odważnych, świadomych współbudowniczych naszej ojczyzny ludowej.

Wezwanie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Bojarowie

Dzień 5 grudnia powitamy realizacją zobowiązań przedwyborczych

Szybko zbliża się dzień wyborów do gromadzkich rad na rodowych, powiatowych, wojewódzkich... Chłopi z gminy Bojanów (powiat Nisko) — postanowili przeprowadzić prace melioracyjne. Ale realizacja tych zobowiązań — jak dotychczas — nie była za dowalającą.

Natychmiast pod kierownictwem działaczy Frontu Narodowego i soltysów odbyły się dnia 9 XI. br. w poszczególnych wsiach zebrania, na których chłopcy postanowili, że wszyscy, nie zwlekając przystąpią do pracy, by swe zobowiązania zrealizować w pełni.

Tak np. w Korabinie gdzie sprawą tą zajął się szczególnie troskliwie soltys tow. Rebisz chłopcy postanowili, że w ciągu 4 dni zakończą przekopywanie rowu o długości 500 m. Wykonali to w ciągu 2 dni. Nie zapomnieli i o innych pracach — kończą już budowę budynku gospodarczego przy szkole.

Podobnie we wsi Łaski. Oprócz poprzedniego zobowiązania już w połowie zrealizowanego (z 2.000 m przekopano już 1.100 m) chłopcy podjęli nowe zobowiązanie — przekopania dalszych 2.000 mb. rowów odwadniających. Jeszcze inne wioski jak np. Bojanów, gdzie postanowiono wykonać most — zobowiązanie to już dawno wykonali. Obecnie chłopcy z Bojanowa także podjęli nowe zobowiązanie zagospodarowania 15 ha łąk i pastwisk.

W związku z tym, Gromadzki Komitet Frontu Narodowego w Bojanowie widząc zapał i gotowość chłopów do czynu, ogłosił list do gromadzkie i miejskie komitetów Frontu Narodowego w pow. nizańskim o następującej treści:

„Nasz GK FN wrócił się

z apelem do mieszkańców wsi Łaski, Korabina, Cisów Las i Bojanów wzywając ich do pełnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR i wyborów do rad narodowych.

W odpowiedzi na apel, w gromadach tych w dniu 9. XI. 54 r. odbyły się zebrania, na których mieszkańcy podsumowali dotychczasowe wykonanie zobowiązań.

Mieszkańcy gromady Bojanów doceniając znaczenie walki o podniesienie produkcji rolnej postanowili masowo wyjść do czynu społecznego, wykonując całość zobowiązań do dnia 18. XI. 54 r. Równocześnie w odpowiedzi na apel wzywają do współzawodnictwa wszystkie nowe gromady powiatu nizańskiego. Gromadzki Komitet Frontu Narodowego w Bojanowie, w oparciu o poważny zryw i dużą inicjatywę chłopów pracujących w naszej gromadzie, apeluje do wszystkich komitetów Frontu Narodowego i wzywa je do kontroli realizacji podjętych zobowiązań i rozszerzenia czynu społecznego.

Pełne wykonanie podjętych zobowiązań skutecznie przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej, do podniesienia wydatności naszych pól, łąk i pastwisk i przyniesie bezpośrednie korzyści chłopstwu pracującemu w naszej gromadzie. Więcej chleba dla robotników naszych miast, to więcej maszyn, nawozów sztucznych i artykułów przemysłowych dla naszej wsi!

Grom. Komitet Frontu Narodowego w Bojanowie

Komitet Frontu Narodowego w Bojanowie wezwał do podejmowania i kontroli realizacji zobowiązań wszystkich komitetów w powiecie nizańskim. Ale jego cen-na inicjatywa nie powinna, nie może ograniczać się tylko do ram jednego powiatu. Komitet Frontu Narodowego całego województwa rzeszowskiego niewątpliwie zrozumie ją jak duże znaczenie ma czyn gromadzki oraz kontrola realizacji i odpowiedzi na to wezwanie. Do dnia północy do urn wyborczych jeszcze wiele można zrobić dla swojej gromady i jej mieszkańców.

frap.



Nowoutworzony Zespół Pieśni i Tańca „Slask“ w czasie występów w Warszawie.

Na zdjęciu: Fragment chóru podczas występu. CAF — fot. Baranowski

Nim wybierzymy rady gromadzkie

Stanisław Grela mówi o swojej wsi

STANISŁAWA GRELE z Łaszek (pow. Jarosław) znają wszyscy chłopcy w całej okolicy. Widzą, że gospodarzy dobrze, że nigdy nie ma zadłużeń wobec państwa. Czym wita Grela zbliżające się wybory do rad narodowych? Zobaczymy co sam na ten temat mówi.

Obowiązkowe dostawy zboża wykonałem przedterminowo i to w 107 proc., ziemniaków w 100 proc., podatek gruntowy spłaciłem przed terminem. Nawołuję moich sąsiadów by poszli za moim przykładem i do wyborów przystąpili bez zadłużeń wobec państwa.

Co mnie skłoniło do tego by związać się z dostawami państwa przed terminem i by innych nawołować do pójścia w moje ślady? Pamiętam dobrze jak walczyliśmy przed wojną w 1937 r. o ziemię i władzę, jak organizowaliśmy strajki w naszym powiecie. Brakowało nam oświetlenia, prądu, szkół, brakowało chłopom sprawiedliwości. Zła i gniew ogarnął, gdy patrzyło się na bezrolnych, którzy stali pod pańską bramą u Zamojskiego i prosili o jakąkolwiek pracę. Moje były i ta cy, co im było wtedy dobrze, ale takich było mało.

Dzisiaj chłopcy są gospodarzami na ziemi Zamojskiego. Wiesz nasza na światło elektryczne, jest zradiofonizowana, mamy ośrodek zdrowia, przedszkole, ośrodek weterynaryjny, nowy most na Szkle, który łączy nasze pola, a kie dęć, by się na nie dostać mu-

otwierają się przed nimi w ludowej Ojczyźnie.

Jeszcze o jednym chciałbym powiedzieć. Jest u nas GS. Ale nie zawsze należyce zapatruje chłopów w potrzebne artykuły. Brakuje najbardziej sprzętu rolniczego, tłuszczy, a czasem bukła i chleba. W tym ostatnim można się dopatrywać tak niedbalstwa GS, jak i Prez. Rady, bo przecież piekarnia jest na miejscu. Rady winny więc bardziej niż dotychczas interesować się sprawą należytego zapotrzebowania wsi.

Każdy chłop winien przejąć się odpowiedzialnością za losy kraju, za losy swojej wsi. Tylko wtenczas będziemy mogli wypełnić zadania jakie postawiła przed całym narodem partia.

Rozmawiał: B. WÓJTOWICZ korespondent

Dzisiaj w numerze

- Z. WÓJTOWICZ — Naszym zadaniem — pogłębianie i umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego
- HELENA NARÓG — „Rozpracowaliśmy, omówiliśmy — wtypowaliśmy“
- E. WISZ — Pierwsze spotkanie
- TADEUSZ SZYMAŃSKI — „Gdzie otrzymaliście dyplom inżyniera? — w Rzeszowie“

Sprawdziłeś już czy Twoje nazwisko zostało wpisane do spisu wyborców?

Naszym zadaniem - pogłębianie i umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego

Na przykładzie tego, co zaszło w Polsce Ludowej, widzimy, że tak robotnik jak i chłop pracujący uzyskał wiele, otrzymał to, o co walczył przez setki lat. Fabryki, banki — cały przemysł stał się własnością narodu. Chłop otrzymał bez wykupu ziemię z reformy rolnej, wyrwał się spod jarzma długów, zrzucił z siebie nędzę i głód.

Zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego oznacza także dla klasy robotniczej i chłopstwa pracującego zdobycie po raz pierwszy w historii wszelkich praw politycznych, które czynią go gospodarzem kraju. To polityczne zwycięstwo jest zasadniczym czynnikiem, który zdecydował o ogromnej aktywności mas pracujących naszego kraju. Chłoptwo pracujące za przykładem klasy robotniczej oddaje dla wspólnego budownictwa swe zdolności, swą inicjatywę i ofiarność.

Krajem naszym rządzi lud pracujący i dlatego, jeśli w obecnej kampanii przedwyborczej do rad narodowych mówimy o umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, to przede wszystkim chodzi o umocnienie władzy ludu, jej organu państwowego — rad narodowych.

Często słyszeć daje się takie stwierdzenie: kampania wyborcza do rad narodowych przyniesie nam dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Warto więc nad tym zdaniem zastanowić się.

Sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem i głównym oparciem naszej władzy ludowej. Wyrósł on ze wspólnej idei wyzwolenia człowieka spod ucisku i wyzysku, idei obalenia panowania wyzyskiwaczy i zdobycia władzy dla ludu pracującego. Dążenie do sprawiedliwego życia łączyło nie od dziś robotnika i pracującego chłopca w wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi.

Kiedy przed 10 laty władza w kraju przejęta została przez robotników i chłopów sojusz ten wzrosł w jeszcze większą siłę. Stał się on fundamentem naszych zwycięstw w socjalistycznym budownictwie.

go, to przede wszystkim chodzi o umocnienie władzy ludu, jej organu państwowego — rad narodowych.

Naszym więc naczelnym obowiązkiem, obok czujności, by do nowo wybranych rad nie wcisnął się wróg klasowy, jest nie tylko wyjaśnić społeczeństwu, czym są w naszym ustroju rady narodowe i w czym interesuje one działającą, ale także ze szczególną wnikliwością ocenić dotychczasową ich działalność, bardziej zbliżyć do ludności, uczynić wrażliwsze na jej kłopoty i bolączki. Od należytej pracy rady narodowej od stopnia jej powiązania z terenem, od operatywności w załatwianiu spraw robotnika i chłopca, zależy ich autorytet, za-

leży ich zdolność w kierowaniu i umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Podstawą pracy — trójjedyna formuła

Lenina

Rady narodowe realizując polityczne zadania sojuszu robotniczo-chłopskiego muszą mocniej jak dotąd oprzeć się o biedotę, zacieśniać sojusz ze średniakiem, pomagać średniakowi w przełamaniu jego wahań, odciążać go od wpływu kulaka, a jednocześnie izolować politycznie kulaka. Potrzebne jest zdać sobie tu

dów, które niekiedy doprowadzały do tego, że pracujący w radach towarzysze, chłopca widzieli wyłącznie jako dostawcę, oceniali go według kryteriów ekonomicznych, nie widzieli w pracującym chłopie najmocniejszego sojusznika klasy robotniczej. Przyjrzyjmy się niektórym z tych błędów.

We Frysztaku np. chłopów mało i średniorolnych, którzy uregulowali dostawy mleka, bezpodstawnie wyzywają się do Delegatury MS. Tylko w miesiącu październiku wzywano w ten sposób 16 chłopów. Towarzysze z GRN nie wgłębiają się jednak w tę sprawę, nic nie zrobili, by wpłynąć na pracowników oddziału PZMlecz w Wiśniowie, bowiem z winy ich niedbaństwa wykazy dostawców mleka nie są na bieżąco prowadzone.

Wzemy inny przykład. W tegorocznej akcji skupu zboża wystawiono tu 182 wnioski karno-administracyjne. Czy była tego konieczność i aż w takiej liczbie? Sami towarzysze przyznają — przy należytej prowadzonej pracy z chłopami można było ilość sprzeczonych wniosków poważnie zmniejszyć. Gdyby towarzysze z Frysztaka również dobrze rozumieli swoje zadania, gdyby kierowali pracą rady tak, by służyła ona pogłębianiu sojuszu, na pewno nie wzywano by na kolegium takich gospodarzy jak Makuch z Huty Gogolowskiej, który jest inwalidą wojennym, który na gospodarstwie swym nie chowa nawet krowy. Wiedzieliby oni również, że czas już sięgnąć obowiązkowe dostawy zboża od takich, jak Jan Kurek z Widacza, Stanisław Fortuna z Kobyły i im podobnych, którzy zalegają jeszcze po 400, 500 i więcej kilogramów. W gminie Frysztak są również dobre przykłady i na nich towarzysze uczę.

Gromada Pułanki wywiązała się pierwsza z obowiązkowych dostaw zboża. Gdzie tkwi źródło sukcesu? Aktywność gromadki oparł się w pracy politycznej przede wszystkim na biedocie. Małorolni chłopcy — Władysław Zagórski, Alfred Godek i wielu im podobnych wywiązali się z obowiązków pierwszy. Za nimi poszła część średniorolnych chłopów. I oni razem pracowali z wahającymi się średniakami, wpłynęli na Tadeusza Czecha, Józefa Wnęka i innych, którzy ocalali się.

Przytoczone przykłady z Frysztaka (a można by podać wiele podobnych z innych gmin i powiatów) mówią najwyraźniej, że nasze organizacje partyjne i jej instancje nie czyniły nad właściwą pracą rad narodowych, nie widziały w radach tego organu władzy państwowej, poprzez który najsukutzelniej można umacniać sojusz robotniczo-chłopski.

Głosy, które nakazują i uczyć

Klasa robotnicza, jak i wieś pracująca, wysunęła swoich przedstawicieli na kandydatów do rad. Wyborcy uchwalili jednocześnie programy, które staną się treścią działalności nowo wybranych rad narodowych. Postulaty zawarte w tych programach, jak i setki wniosków, bolą-

czek wysuniętych przez ludność, są dla przyszłych radnych, dla rad i jej organów wykonawczych nakazem wyborczym. O tych nakazach nie wolno zapomnieć dziś, nie wolno zapomnieć w przyszłości. Jeśli chłopcy z Chorkówki powiat Krosno na zebraniu przedwyborczym skarżyli się na niesprawiedliwą ocenę tłuszczu w dostarczonym przez nich mleku, jeśli chłopcy z Jaszczwi uskarżają się na złe zapatrzenie GS, to są to sygnały, które wymagają jak najwnikliwszej analizy, które powinny być niezwłocznie załatwione już dziś, a na głosach tych uczyć się muszą tak przyszli członkowie rad, jak i też instancje partyjne, które ponoszą odpowiedzialność za polityczną działalność rad narodowych. Od sprawności załatwiania tych wniosków zależy i będzie zależeć w dużym stopniu dalsze umocnienie naszej władzy.

W interesie robotników

i chłopów

Realizacja zadań sojuszu robotniczo-chłopskiego służy interesom tak robotników jak i chłopów, ale jednocześnie nakłada ona na nich obowiązki, bez których wypełnienia nie można osiągnąć głównego celu nakreślonego przez II Zjazd Partii — podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących.

Kierowniczą rolę w sojuszu odgrywa klasa robotnicza, jako klasa najbardziej rewolucyjna i ona ponosi główny ciężar socjalistycznego budownictwa. Przede wszystkim dzięki jej wysiłkowi i poświęceniu rośnie nasz przemysł, rośnie cała gospodarka narodowa. Dzięki niej chłop nasz otrzymuje coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych itd. Niesie ona i polityczną pomoc chłopu pracującemu. Pomoc robotników krosnięńskiej huty dla chłopów Zendarowa, Pełnej, Huty Gogolowskiej, pomoc w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Tyławie jest przecież niczym innym, jak wyrazem troski klasy robotniczej o chłopca pracującego, by żyło mu się lepiej i dostatniej.

I stąd obowiązkiem wynikającym z sojuszu dla chłopów stawa jest w oparciu o pomoc klasy robotniczej stale podnosić produkcję rolną, zwiększać hodowlę bydła, trzody chlewnej, wykorzystywać każdy kawałek ziemi. Oznacza to jednocześnie, że chłop pracujący jest zobowiązany wypełniać swe zobowiązania wobec państwa — płacić podatek, sprzedawać zboże, mleko i inne produkty rolne potrzebne dla robotnika, dla naszego przemysłu.

Dlatego więc w obecnym okresie wyborów obowiązkiem naszym, aktywu partyjnego, społecznego, obywatelskiego kandydatów do rad narodowych jest wykonać atmosferę przedwyborczą do całkowitej realizacji przez wieś swych obowiązków. Zadania polityczne nie powinny przysłaniać spraw związanych z realizacją spójni ekonomicznej a muszą się wzajemnie przeplatać. Zaległości są jeszcze duże. Chłopi powiatów Jarosław, Przemysł, Sanok, Ustrzyki Dolne i Lubaczów nie wykonali jeszcze obowiązków dostaw żywności i mleka — nie wszyscy wykonali dostawy zboża.

Całkowite wypełnienie obowiązków wobec państwa przez wieś, to również widoczny jej wkład w umocnienie naszego państwa, naszej władzy ludowej.

Z. WÓJTOWICZ

POZNAJEMY STRUKTURĘ RAD NARODOWYCH

Komisje

Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. mając na uwadze zapewnienie udziału mas pracujących w wykonaniu zadań władzy państwowej przewidziała formy i sposoby, w jakich masy zostaną włączone do udziału w rządzeniu. Jednym z tych form są komisje rad narodowych. Komisje rad to przedłużenie pracy radnego na okres między sesjami.

Wszystkich członków komisji wybiera rada. Na członków komisji mogą być powołani radni oraz obywatele spoza rady. Powołanie do komisji osób spoza rady znacznie rozszerza bazę, z której może korzystać rada w celu stworzenia komórek zdolnej do wykonywania swych zadań.

Komisje wojewódzkie i powiatowe mogą być stałe — tj. powołane do trwałej działalności np. komisja zdrowia, oświaty, kultury, rolnictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, drobnej wytwórczości, pracy i pomocy społecznej, itp. oraz niestałe — powołane przez radę dla określonych ściśle celów. Komisje te po wykonaniu swych zadań zostają przez radę rozwiązane.

Zadania komisji można w zasadzie ująć w 3 zasadnicze grupy:

- 1) Inicjowanie projektów uchwał i postanowień dla działalności rady.
- 2) Opiniowanie spraw przedstawionych komisji przez radę i prezydium i opracowanie odpowiednich wniosków.
- 3) Kontrolowanie działalności tak organów rady jak i władz, urzędów, organizacji i instytucji nie podporządkowanych radzie.

Szczególna rola przypada komisji przy uchwalaniu przez radę terenowych planów gospodarczych i budżetów. Komisja winna szczegółowo zapoznać się z projektami budżetu i planu, winna współdziałać z komórkami rady, które przygotowują te plany (wydziały, komisje planowania gospodarczego).

Zadaniem komisji jest sprawdzenie czy potrzeby terenu w zakresie pracy komisji zostały w planach (przy uwzględnieniu hierarchii potrzeb) uwzględnione.

Uwagi swe te winna komisja zgłaszać na sesji rady, na której jest uchwalany plan lub budżet. Komisja utrzymująca stały stały związek z ludnością ma możliwość dokładnego orientowania się w potrzebach mas pracujących i zadaniami tych mas winna przynosić na forum rady lub prezydium, starając się o ich zrealizowanie, o ile potrzeby te są słuszne i mogą lub powinny być umieszczone w wachlarzu zadań wykonywanych przez radę.

Opiniowanie wniosków przedstawionych przez radę lub prezydium — to drugi ważny odcinek pracy komisji. Projekt wszystkich ważniejszych uchwał rady winny być rozpatrzone przez odpowiednie komisje rady przed uchwaleniem. Rozpatrzenie sprawy przez komisję jest jedną z gwarancji wszechstronnego oświetlenia sprawy i gruntownego jej rozważenia przed uchwaleniem, co z kolei umacnia autorytet i powagę rady.

Funkcje kontrolne komisji rad narodowych są dziś najszerzej rozwiniętymi funkcjami komisji. Kogo ta kontrola może obejmować? Może ona obejmować wydziały (referaty) prezydium rady jak również instytucje (zakłady, przedsiębiorstwa i tym podobne). I tak na przykład komisja zdrowia powiatowej rady narodowej może i powinna kontrolować działalność wydziału zdrowia prezydium PRN, jak również działalność ośrodka zdrowia czy apteki społecznej, sanitarny stan sklepu spółdzielczego czy prywatnego.

Na marginesie pracy organizacji ZMP w hucie Siałowa Wola

„Rozpracowaliśmy, omówiliśmy — wytypowaliśmy“

Spokojny niczym nie zamięczony nastrój Zarządu Fabrycznego ZMP przerwał nagle moje wtargnięcie. W przytulnym, ciepłym pokoju siedzieli dwóch młodych ludzi, kierownik organizacyjny ZF ZMP Stanisław Karwan i jakiś aktywista z zetempowski znaczkami w klapie marynarki. Rozmawiali; widać o sprawach poufnych, bo dyskusja ucieła się nagle.

Hm... nieproszona wizyta — odczytałam z min obu, gdy przedstawiłam się skąd jestem.

Odpowiedzi tow. Karwana były ogólne, ale krótkie i wzięte nad podziw, bo większość aktywistów ZMP lubi z zasady dużo mówić. Ograniczali się do stwierdzeń: robi się... rozpracowaliśmy, omówiliśmy, wytypowaliśmy...

Wszystkie te „ismy“ niewiele mówiły. Okazało się, że tow. Karwan o wielu rzeczach nie wie — „...U nas roboty moc, trudno o wszystkim wiedzieć... rozumiecie. Człowiek zaharowany od świtu do nocy, tylne sprawy... wiadomo huta, to nie jakiś podręczny zakładzik — no i w ogóle robotą, wielką robotą... my nie możemy się rozdrabniać“.

Wypowiedź ta zaskoczyła mnie mocno, bo jakże... od 4 dni wyłożone są spisy wyborców a pracownik ZF ZMP nie o tym nie wie. Młodzieżowa załoga huty wysunęła do MRN 12 swoich kandydatów — zetempowców, a tow. Karwan o tym nie słyszał. Byłam po prostu przerażona nieznaną mi przez pracownika ZF ZMP tak aktualnych zagadnień. Rozczarowanie moje było tym większe, że jechałam do huty z jakimś bardzo pozytywnym nastawieniem. Nie mogłam więc powstrzymać się od kilku dość przytych uwag, pod adresem zarządu i mojego rozmówcy.

Tym razem tow. Karwan stanął mocno w obronie obrażonego honoru pracowników zarządu.

— A zresztą cóż my huta, mamy do Miejskiej Rady Narodowej, a z kolei ona do nas — tłumaczył zawzięcie układając na biurku porzucone papiery (pewno poufne). Jesteśmy zakładem wydzielonym, podlegamy ministerstwu, gdzie tam miejskiej radzie do nas... A jednak ta nie jest.

HUTA NIE LEŻY NA KSIĘŻYCU

Stanowisko tow. Karwana odsłoniło źródła braku zainteresowania się sprawami wyborów. Po prostu niedocenianie roli rad — jako terenowych organów władzy ludowej — zrolnowalam w nolesie. Aby zaś udowodnić tow. Karwanowi, że jednak pracownicy huty mają coś, a nawet dużo wspólnego z MRN wyciągnęłam program wyborczy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, odczytując z niego niektóre wyjątki.

„W naszym mieście poważnie rozwijać się będzie budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe. Zakłada się budowę zajezdni, warsztatów i dworca PKS oraz wielkiego dworca kolejowego. W przyszłym roku przystąpi do budowy sieci wodociągów miejskich, kanalizacji, gazociągów i zieleńców. W związku z budową sieci kanalizacyjnej przeprowadzona zostanie gruntowna przebudowa ulic. Rozpoczęliśmy budowę nowej elektrowni Siałowa Wola II. W najbliższych miesiącach 1955 roku zostanie oddana do użytku elektrociepłownia, która zasilać będzie w energię cieplną bloki mieszkalne“.

Czy z wszystkich tych urządzeń już zbudowanych i tych, które wybudowane zostaną pod kierownictwem Miejskiej Rady Narodowej nie będą korzystać i nie korzystają pracownicy huty?

Skoro taka atmosfera panuje w zarządzie, nie może być inaczej na wydziałach. Stwierdzenie to popierają przykłady: do tej pory na wielu wydziałach nie przydzielono młodzieży dojeżdżającej, która stanowi większość młodzieżowej załogi, zadań do pracy przedwyborczej na wsł. Kola ZMP przy dyrekcji naczelnej, dyrekcji huty i biurowca, które wzięły pod opiekę obwoły głosowania nr 4, 7 i 8 nie tam nie robią. ZMP-owcy — agitatorzy przydzieleni do pracy w obwodowych komisjach FN nie wykazują żadnej aktywności. Podobnie wygląda praca zelanpompców w obwodowych komisjach wyborczych.

Słabo popularyzowany jest program wyborczy Miejskiego Komitetu FN i kandydatów do rad. Nawet gazeta zakładowa „Socjalistyczne Tempo“ w nagłówku, której figuruje m. in. organ Zarządu Fabrycznego ZMP i w której pracują sami zetempowcy, nie rozpoczęła jeszcze popularyzowania kandydatów do rad i pracy młodzieży w akcji wyborczej.

ZADANIA POTRZEBA WPROWADZIĆ W ŻYCIE

Na biurku tow. Karwana leży instrukcja ZG ZMP mówiąca szczegółowo o zadaniach i pracy młodzieży w akcji wyborczej. Poszczególne jej rozdziały mówią: rozwijać ofensywną bojową pracę masowo-polityczną wśród młodzieży, dopomóc komitetom Frontu Narodowego w rozwijaniu agitacji i w całokształcie pracy przedwyborczej, kształtować wśród młodzieży poczucie odpowiedzialności za sprawy swojej gromady, zakładu, powiatu, popularyzować kandydatów do rad narodowych. Źródła tej słabej operatywności Zarządu Fabrycznego ZMP tkwią w braku kolektywnej pracy. No, tak ale jak tu kolektywnie pracować skoro w zarządzie jest tylko dwóch etatowych pracowników — powie ktoś. Do tego każdy z nich, pracuje na własną rękę. Przewodniczącym tow. Szymczycha ma swoje sprawy a kierownik organizacyjny tow. Karwan swoje. Przypominamy tu przy okazji, że Zarząd Fabryczny składa się z 15 nieetatowych członków, którzy z małymi wyjątkami nic nie robią. Jeśli sytuacja taka będzie nadal istnieć to jasne, że dwóch ludzi nie będzie mogło sprostać zadaniom postawionym przed organizacją ZMP-owską w hucie.

Zmianie musi ulec również dotychczasowa dorywcza pomoc i opieka nad młodzieżą ze strony zakładowej organizacji partyjnej. Jak wyglądała ona dotychczas zobrazować może zdanie wypowiedziane przez partorga huty tow. Linowskiego, kiedy referowałam w komisji zakładowej krytyczną sytuację Zarządu Fabrycznego ZMP — „dobrze, że wiedzą, że żyją“ — odrzekł na to tow. Linowski i machnął uspokajająco ręką, jakby sprawa naprawdę nie warta była dyskusji. My jednak jesteśmy innego zdania. Młodzież, która stanowi większość załogi huty Siałowa Wola, należy poświęcić trochę czasu i troski.

HELENA NAROD.

Z programu wyborczego Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Stubnie

Dziesięć lat władzy ludowej, to okres rozwoju naszej gromady pod względem gospodarczym i kulturalnym... Reforma dała ziemię 126 chłopom małorolnym i bezrolnym. Państwo wybudowało we wsi Barycz 12 domów mieszkalnych dla osadników, zelektryfikowało i zradiofonizowało Stubno i Stubińko. Dzięki pomocy kredytowej, 15 chłopów buduje dziś sobie nowe domy. W Stubnie, Stubińku i Baryczu istnieją spółdzielnie produkcyjne, rozwijające coraz lepiej swoją gospodarkę. Powstała wzorowa stadnina koni, a przy niej gospodarstwo rolne.

...Skończyliśmy raz na zawsze z analfabetyzmem. Odbudowaliśmy ze zniszczeń wojennych budynek szkolny, budujemy nową szkołę w Stubińku. Każdemu dziecku zapewniliśmy miejsce w szkole podstawowej. Nowowbudowane przedszkole w Stubnie umożliwiła pracującym matkom pozostawianie swych dzieci pod fachową opieką. Mogą one bez obaw pracować na polach PGR, spółdzielni i swych własnych gospodarstw. Stałe kino umożliwia wszystkim mieszkańcom godziwą rozrywkę i obejrzenie filmów naukowych z dziedziny rolnictwa. Na terenie naszej gromady powstały punkty: felczycki i dentyficzny, które przyczyniają się do podnoszenia zdrowotności ludzi pracy. Sklepy coraz lepiej zapopatrują nas w artykuły pierwszej potrzeby.

...Przed radą gromadzką, którą wybierzemy, stanie obowiązek realizacji uchwał II Zjazdu Partii, wykonanie zadań ostatniego roku planu 6-letniego i przyszłego planu 5-letniego.

...W spółdzielni produkcyjnej w Stubnie wybudujemy systemem gospodarczym kuźnię i stelmacharnię, zwiększymy wydajność mleka od każdej krowy o 200 l rocznie, na obszarze 30 ha pastwisk, zaprowadzimy wypas bydła systemem kwaterowym, 40 ha łąk zostanie nawożonych, wybudowany zostanie silos, a w latach 1956-57 dwa dalsze silosy i 1 gnojownię. Hodowlę macior zwiększymy o 5 sztuk...

...Zespół Stadniny Koni przeprowadzi meliorację łąk, zakupi 2 kombajny zbożowe, zmechanizuje udój mleka, zbuduje leżnie dla koni, stajnie dla klaczy zarodkowych i koni roboczych, rozbuduje warsztaty mechaniczne. W trosce o warunki mieszkalne robotników wybuduje mieszkania dla pracowników sezonowych i 13 domów dla robotników stałych.

...Poprzez mechanizację prac i stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych, zwiększymy plony zbóż o 3 q z ha, okopowych o 15 q. Rozwiniemy hodowlę — pogłowie bydła zwiększymy o 5 proc., trzody chlewniej o 15 proc. W ramach czynów społecznych oczyszczone zostanie 2 km kanału bucowskiego oraz wszystkie rowy odwadniające. Naprawiona zostanie droga ze Stubna do Barycza, oczyszczone zostaną rowy przydrożne. Zakończona zostanie budowa szkoły w Stubnie...

OBYWATELE!

O nas samych zależy jak rozwijać się będzie budownictwo gromady. Włączamy się do pracy rad narodowych, bierzemy udział w rządzeniu państwem, walczymy o to, by nasza gromadzka rada narodowa dobrze służyła ludziom pracy...

Gromadzki Komitet Frontu Narodowego wzywa Was do powszechnego udziału w wyborach do rad narodowych, do głosowania w dniu 5 grudnia na kandydatów Frontu Narodowego.

GROMADZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO STUBNO, 27 października 1954 r.

Wzorowa ferma hodowlano-reprodukcyjna bydła w Wielinie I

Na terenie naszego województwa, wśród szeregu dobrych obór hodowlanych, w roku ubiegłym została uznana jedynie za hodowlano-reprodukcyjną ferma spółdzielni Stubińko (pow. Przemyski). Spółdzielnia ta znana w całym województwie, przoduje w hodowli bydła, zajmując w produkcji mleka 8 miejsc w skali ogólnokrajowej.

Obecnie, obora spółdzielni Wielinie I, została również uznana za fermę hodowlaną. Dzięki temu, że dopełniła warunków hodowlanych jakie są przewidziane przez Ministerstwo Rolnictwa.

Na nowej fermie hodowlanej w Wielinie znajdują się 40 sztuk krowek dojnych, w tym 22 sztuki zapisane do ksiąg zarodkowych wojewódzkich i powiatowych, 62 jałowe do 2 lat, 12 cieląt do 1 roku. Spółdzielnia posiada doskonałego buhaja „Figlarz IV”, który uzyskał I nagrodę na wystawie rolniczej w Jarosławiu i będzie umieszczony w świeżo powstałej stacji sztucznej unasiennienia w Rzeszowie, jako czołowy reproduktor. Spółdzielnia prowadzi od 3 lat wychowalnię buhajków, które po roku wychowu, sprzedaje innym spółdzielniom lub na punkty kopulacyjne indywidualnym hodowcom.

Spółdzielca obora rokrocznie podnosi swoją wydajność. Wyniki kontroli mleczności wykazały, że w roku 1951 przeciętnie od krowy otrzymano 2201 kg mleka przy 3,63 proc. tłuszczu; w roku 1952 — 2419 kg mleka od 3,61 proc. tłuszczu; w roku bieżącym, na podstawie dotychczasowych wyników, można stwierdzić, że mleczność przeciętna znów wzrosła.

W jaki sposób spółdzielnia ta doszła do tak dobrych wyników?

Przed wszystkim potrafiła ona stworzyć odpowiednią bazę paszową i wyprodukować tyle paszy, aby zapewnić bydłu stałe i regularne żywienie, paszami bogatymi w wartościowe składniki pokarmowe.

Drugim zasadniczym warunkiem jest kwestia obsługi. Brygada hodowlana jest tu odpowiednio przeszkolona, posiada dobre przygotowanie i zna się na hodowli bydła. Wśród brygady hodowlanej wybija się Zofia Stojda, która ma pod opieką młodniczkę. Łagodnie się obchodzi ze zwierzętami, dba o czystość zwierząt i higienę pomieszczeń. Dzięki należytej pracy w oborze wypracowuje dziennie 1,5 dniów ki obrachunkowej i zarabia w skali mies. do 1.500 zł, przy czym na działce przyzagrodowej chowa 1 krowę. Również obsługą krowek jest prowadzona należycie i w pracy wyróżnia się Dominik Rec starannością i troskliwą opieką nad krowami.

Zarząd też docenia znaczenie hodowli bydła, która da je spółdzielni duży dochód. Obora jest „oczkiem w głowie” agronoma POM, Józefa Miśko, który opiekuje się spółdzielnią od początku jej istnienia i mimo, że spółdzielnia uprawia duży areal ziemi oraz prowadzi wszechstronną gospodarkę, zna on wszystkie krowy i kieruje należycie hodowlą.

Ferma hodowli bydła rasy nizinnoczarno-białej spół-

(W KAŃCZUDZIE NAMNOŻYŁO SIĘ KOMBINATORÓW)

Kańczuga to małe miasteczko w pow. przeworskim. To małe miasteczko rozwija się, rośnie i rzecz jasna ma trudności wzrostu. Sprawa mieszkaniowa — główna trudność daje się boleśnie we znaki niejednej rodzinie kańczuckiej. W kilku głośnych sprawach jakie miały miejsce w Kańczudzie, o nic innego nie chodziło jak tylko o mieszkanią.

Najbliższą z tych była i jest bez wątpienia sprawa z domem nr 1 przy rynku. Bezpośrednio zainteresowani są w niej lokatorzy tego domu — rodziny Kazimierza i Józefa Kupczyńskich oraz Tekla Koperska. Początki tej sprawy sięgają końca maja br. Wtedy to komisja z udziałem przedstawiciela z Prez. MRN spisała specjalny protokół z mieszkańcami domu nr 21.

Padły obustronne zobowiązania. Mieszkańcy mieli opuścić mieszkanie na okres remontu i udać się na mieszkania zastępcze, a przedstawiciel Prezydium MRN zapewnił, że w ciągu 2 miesięcy remont zostanie ukończony i będą się mogli z odwrotem przeprowadzić. Koperskiej nie odpowiadało zastępcze mieszkanie i nie zgodziła się na przeprowadzkę. Pozostawiła złożone w kąciku rzeczy w dawnym mieszkaniu, sama udając się do zięcia. Kazimierz Kupczyński przeniósł się do mieszkania swojego brata. Remont rozpoczęło. Poburzone dach, ściany i na tym praca utknęła.

Po jakimś czasie postawiono nowy mur i praca znów stanęła. W międzyczasie właściciel połowy domu nr 21 ob. Skórski dogadał się z Prezydium MRN, któremu podlega druga połowa domu i postanowiono wspólnie dom wyremontować. Spisano więc ze Skórskim umowę. Sporządzono plan. W dniu 4 sierpnia br., a więc prawie

(J U.)

dzielni produkcyjnej Wielinie I, jest drugą fermą uznana za reprodukcyjną na terenie naszego województwa. Jest ona dowodem wyższości gospodarki zespolonej, która przy odpowiednim nastawieniu hodowlanym, prowadzi do dalszego rozwoju i zwiększenia dobrobytu członków spółdzielni produkcyjnych.

Mieszkańcom gromady Zdziarzec pod rozagę

Wszystkim mieszkańcom gromady Zdziarzec, zwracamy się z wielkim zainteresowaniem do sprawy budowy drogi, która da nam najlepszą komunikację z innymi gromadami powiatu.

Wszyscy mieszkańcy gromady Zdziarzec, zwracamy się z wielkim zainteresowaniem do sprawy budowy drogi, która da nam najlepszą komunikację z innymi gromadami powiatu.

Tak też było na zebraniu w gromadzie Zdziarzec w pow. mieleckim, na którym wysuwano kandydatów na radnych do PRN. Trzeba jednakże stwierdzić, że nie wszyscy obecni na zebraniu mieszkańcy gromady należycie pojęli zadania stojące przed radami narodowymi i przed nimi samymi. Wielu z nich uważa bowiem, iż z chwilą wybrania nowych rad wszystkie zmieni się na lepsze, że wszystkie ich potrzeby zostaną zaspokojone, że znikną szybko

po dwóch tygodniach, kiedy remont budynku miał być zakończony. Wydział Budownictwa Prezydium PRN w Przeworsku zatwierdził plan remontu.

Koperska i Kupczyński nie mogli się doczekać, kiedy wreszcie zostanie ukończony remont. Interweniowali u władz miejskich w powiecie, w województwie, pisali do Pał. 49, do Polskiego Radia. Sprawę skierowano do powiatu, a z powiatu... cicho. Wprawdzie niejedną raz przyjechał z wydziału gospodarki komunalnej Prez. PRN Stefan Piątek, ale jego przyjazdy kończyły się dłuższymi konferencjami w domu Adama Chromika kierownika Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Budowlana” w Jarosławiu, prowadzącego remonty mieszkań w Kańczudzie. Jego przyjazdy nie wpływały na przyspieszenie remontu.

Tak wlokły się wypadki przez kilka miesięcy. Ostatnio sprawa znów stała się głośna. Przyjechał kompetentny do spraw remontu domów, urzędnik z Prezydium WRN w Rzeszowie. Stwierdził razem z innymi, że nikomu krzywdą się nie dzieje, remonty są właściwie wykonywane. Kupczyński nie ma racji. Kupczyński ponosi winę za to, że remont nie jest wykonany, on przeszkadzał w pracy. Polecono więc Kupczyńskiemu opuścić mieszkanie, ale ten się nie zgodził, więc dokonano eksmisji.

Tak wygląda sprawa w świetle papierów, ale inaczej od podszewki. Nie chodzi tu wyłącznie o Kupczyńskiego, który nie jest bez winy, ale też trudno jemu się dziwić — został doprowadzony do rozpaczy. Nie tylko Kupczyński ale dziesiątki mieszkańców widzą, jakie dzieją się świństwa. Choćby remont znanego już domu. Ludzie wprost śmieją się, że Prezydium buduje dom Skórskiemu. I mają rację. Dobrała się klika kumotów i oni rządzą jak szare gęsi. Ktoż jest Skórski? Zna ją go dobrze — to były paskarz i kombinator. On, wspólnie z Chromikiem, Piątkiem, Głębaszewskim odbywa konferencje zakrapiane wódką — on stawia wódkę, a jemu stawiają dom. Chromikowi mało, że wypije ale kradnie materiał przeznaczony na remont. Przed kilkoma dniami dwóch robotników w czasie godzin pracy wynosiło dla Chromika cegły i cement. I dziwić się, że brakuje materiału, że od pół ro-

ku remontowany jest dom i są poważne obawy czy będzie oddany do użytku jeszcze tego roku. Strach popatrzyć jak wyglądają domy po kapitalnym remoncie, prowadzonym przez kier. Chromika. Dom zamieszkały przez Franciszka Słipko ma po remoncie jeszcze większą dziurę niż przed remontem.

W walącym się domu mieszka wraz z rodziną Bronisław Wołoszyński pracujący w Spółdzielni Metalowców w Kańczudzie. Już nie jeden raz zwracał się on do Prezydium MRN aby przeprowadzono remont domu, przy czym zgadzał się pokryć sam poważną część kosztów, ale do tej pory bezskutecznie.

Gospodarkę mieszkaniową w Prezydium MRN w Kańczudzie prowadzi Michał Głaszewski należący do znacznej kliki, którą dotyczą tolerancje przewodniczący Prezydium MRN Michał Wrona.

Jest faktem, że w Kańczudzie źle się dzieje. Mają miejsce poważne nadużycia, kwalifikujące ich sprawców do prokuratora. Nie inaczej można też ocenić oszustwo, jakie dzieje się z pobieraniem węgla. Listy odbiorców zostały przedłożone w Prezydium MRN i podpisane przez przewodniczącego. Ale jakież to listy? Można na nich spotkać takie osoby, których w ogóle nie ma w Kańczudzie np. Stanisława Robakiewicz. Takiej nie ma, ale węgiel został wybrany. Przez kogo?

Jan Lechowski pobrał już 700 kg węgla, a obok niego na liście jest nazwisko inne — ilość osób i grupa gospodarstw ta sama, ale węgla do pobrania tylko 300 kg. Jak nie trudno odczytać na liście — ku ogólnemu zdziwieniu — nie wiadomo z jakich powodów Chromik pobrał dwa razy po 500 kg węgla — 13. IX. i 12. X. Sekretarz Prezydium MRN w Kańczudzie Eugeniusz Kişa mieszka w Urzędowicach, a węgiel pobiera w Kańczudzie.

Dobrze znają te wszystkie sprawy mieszkańcy Kańczugi. Jest to dla nich nauką, zwłaszcza teraz kiedy trwają przygotowania do wyborów. Sprawa uzdrowienia gospodarki jest pilna i nie można z nią czekać do wyborów i dlatego mieszkańcy Kańczugi proszą Prezydium PRN i Komitet Powiatowy PZPR w Przeworsku o pomoc. Stąp.

Tygodniowy poradnik rolnika Co robić w polu

W dalszym ciągu wykonywać głębokie orki przedzimowe, wywozić obornik pod okopowe i jarzyny. Przyorywać nawozy zielone, które lepiej się przyorywają, gdy je już zwarzy mróz. Wapnować pola. Łęty ziemniaczane kompostować, użyć do zimowego okrycia kopców, względnie do przykrycia lucernika albo konicyzny.

Zwrócić uwagę na oziminy, czy je nie niszczą myszy, drutowce, ślimaki itp. Łąki i pastwiska nawozić kompostem, nawozami fosforowymi i potasowymi, a jeśli tego potrzeba wapnem (nawozi się raz na parę lat).

W ogrodzie warzywnym

— kończyć uprzątnięcie i dołożenie plonów oraz uprawę jesienią ogrodu. Przerobić komposty i zapasy ziemi inspektowej. Pewną jej ilość zabezpieczyć od mrozu do inspektów wczesnych. Ziemię pod inspekty wczesne nakryć łąkami lub słomą. W piwnicach trzymać okna otwarte, zamykając je tylko na noc, gdyby groził mróz.

W stajni i w oborze

— prowadzić intensywny tucz wybrakowanego bydła. Pamiętać o pielęgnacji skóry, kopyt i racic zwierząt. Bydło przyzwyczajają do paszy zimowej. Nie dawać od razu dużo liści buraczanych. Spasane odpadki warzyw dobrze oczyszczać. Krowy, które przechodzą na żywienie brukwią, burakami i otrębami muszą otrzymywać dodatek siana. Zrobić więc preliniarz pasz na zimę, w czasie dokupić co potrzeba lub zmniejszyć ilość inwentarza. Przy żywieniu kur znoszących jajka pamiętać o dodawaniu paszy zielonej i mineralnej.

W pasiecy

— jeszcze w ub. miesiącu pszczoły winny być przygotowane do przetrzymywania. Obecnie zimą już na dobre. Musimy teraz tylko zadbać, by nic nie maćilo spokoju pszczoł. Zabezpieczamy w tym celu oczka przed dostęпами zimnych wiatrów i oświetlenia przez słońce. Jeszcze raz przeglądamy dokładnie ule czy nie mają uszkodzeń i szelini. W razie stwierdzenia uszkodzeń należy je bezzwłocznie naprawić.

Inż. M. Bełkorta

Mieszkańcom gromady Zdziarzec pod rozagę

Wszystkim mieszkańcom gromady Zdziarzec, zwracamy się z wielkim zainteresowaniem do sprawy budowy drogi, która da nam najlepszą komunikację z innymi gromadami powiatu.

Wszyscy mieszkańcy gromady Zdziarzec, zwracamy się z wielkim zainteresowaniem do sprawy budowy drogi, która da nam najlepszą komunikację z innymi gromadami powiatu.

Tak też było na zebraniu w gromadzie Zdziarzec w pow. mieleckim, na którym wysuwano kandydatów na radnych do PRN. Trzeba jednakże stwierdzić, że nie wszyscy obecni na zebraniu mieszkańcy gromady należycie pojęli zadania stojące przed radami narodowymi i przed nimi samymi. Wielu z nich uważa bowiem, iż z chwilą wybrania nowych rad wszystkie zmieni się na lepsze, że wszystkie ich potrzeby zostaną zaspokojone, że znikną szybko

lec i inne. Niewątpliwie wszyscy zgodzą się z tym, że konieczna jest nowa droga Zdziarzec-Dąbie, światła elektryczne, radio — o czym także mówili na zebraniu wyborcy. Ale takie same potrzeby mają setki i tysiące gromad w kraju. Czyż można za jednym zamachem załatwić te potrzeby?

Domagając się nowej drogi, elektryfikacji i radiofonizacji gromady, mieszkańcy Zdziarzca zapomnieli o tym, że samo to nie przyjdzie do nich, że państwo ma nie tylko ich gromadę. Zapomnieli o tym, że państwo — to również oni, mieszkający Zdziarzca. Że zaspokojenie ich potrzeb zależy również — i to w poważnej mierze — od nich samych, od ich pracy, od aktywnego włączenia się ich wszystkich do realizacji zadań stojących przed powiatem czy gromadą.

Weźmy jako przykład chociażby nową drogę Zdziarzec — Dąbie, zaplanowaną

FR. LES koresp.

Pierwsze spotkanie

Nasi kandydaci

J. Baran

- przewodniczący LZS Sonina



pierwszych też dni marzył o jednym.

„Stadion by się nam przy dał” — powtarzał często, wi dząc coraz większy napływ młodziży do LZS „... i będziemy go mieć” — doda wał z przekonaniem i z wi arą w realizację swojego, zda wałoby się, marzenia.

J. Baran wszędzie starał się o pomoc. Jako uzasad nienie konieczności budo wy stadionu w Soninie przedstawiał dotychczasowe osiągnięcia LZS, rozwój wielu dyscyplin sportowych oraz przykłady z osiadczeń Juchy — Kroguleckiej w lekkoatletyce, znanej dziś w całej Polsce oraz narciar za — instruktora Stanisła wa Nyca.

Ze osiągnięcia sportowe w Soninie są niemałe pot wierdził to Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Rzeszowie, przyznając im 47.000 zł na budowę tak u pragnionego stadionu.

Cieszy się Baran — prze wodniczący LZS, cieszą się sportowcy i mieszkańcy Soniny. Plac jest, ogródzi się go, a oprócz boiska piłkar skiego, będzie bieżnia, sko cznia, rzutnia, tor przeszkód, boiska do siatkówki i koszykówki. Rozszerzy się uprawiane „dotąd dyscypli ny”.

„Niezależnie od pomocy państwowej — mówi Bar an — pomogą nam mieszka ncy Soniny przy wózwce ziemi i gruzu z cegielni w Wysokiej”.

Gminna Rada Narodowa i jej prezydium według o świadczenia Barana nie in teresowały się dotąd rozwo jem sportu na terenie swo jej gminy i w niczym nie pomagały sportowcom. Dla tego też przed Gromadzką Radą Narodową stoi m. in. zadanie zajęcia się ruchem sportowym w Soninie.

J. Baran dał się poznać w Soninie jako dobry organi zator, kierownik świetlicy i przewodniczący LZS. Zespól artystyczny w Soninie należy do lepszych w woje wództwie. Wyjeżdżano z wy stępami do Lublina.

Toteż gdy na zebraniu koła gromadzkiego ZSCh pod'a kandydaturę Barana na członka rady gromad zkiej, wszyscy chłopie poparli ją gorąco.

Przecież chcą, by ich su nowie i córki znajdowali rozrywkę w świetlicy i na boisku sportowym, a nie gdzieś po chałupach przy kartach i wódcę.

Pamiętać o tym będzie J. Baran.

Z. R.

Akcja przedwyborcza do rad narodowych ogarnęła cały kraj. We wszystkich miastach, wsiach i miaste czkach odbywały się zebra nia, na których ludność wy suwa kandydatów do rad narodowych. Kandydaci to najlepsi ludzie danego tere nu, obywatele, do których wyborcy mają najwięcej za ufania.

Jako kandydaci do rad na rodowych wysuwani są rów nież działacze sportowi jak i znani zawodnicy.

Tak było właśnie i w Soninie. W gromadzie tej od kilku miesięcy coraz licz niej i coraz chętniej przychodzili chłopie popatrzeć na rozgrywki sportowe w swo jej wsi. Podziwiali wyczy ny piłkarzy, siatkarzy, lek koatletów — młodych miłoś ników sportu.

Sport na wsi to również dorobek naszego dziesięciolecia.

J. Baran jest działaczem chłopskim. Niegdyś „Wi ciarz”. Po wyzwoleniu wstą pił znowu w szeregi tej or ganizacji. Obecnie jest członkiem ZMP.

Z jego inicjatywy i przy współudziale innych akty wistów ZMP powstaje w So ninie Ludowy Zespół Spor towy. Miodzi chłopcy i dziewczęta zaczynają upra wiać wiele dyscyplin spor towych. Największą popu larnością cieszy się piłka nożna oraz lekkoatletyka. Piłkarze Soniny rozgrywali wiele spotkań na własnym boisku i, po sąsiedku, w in nych wsiach, a nawet mia stach.

J. Baran — od pierwszych dni był członkiem LZS, je go najczynniejszym organi zatorem i działaczem. I od

Sala świetlicowa Zakładu Doskonalenia Rzemiasta przy ulicy Luwowskiej w Rze szowie powoli zapętliała się ludźmi. Zeszli się wszyscy z obwodu nr 19, aby spotkać się ze swoimi kandydatami, posłuchać co też oni powie dzą.

Sala pięknie udekorowana. Na stole prezydiálním, przy krytym czerwonym suknem stoja kwiaty. Obok mównica i adapter z płytami, przy któ rym kręci się młody chłopak zakładając coraz to nowe pły ty. Na ścianie za stołem pre zydiálním wisi starannie wy konane hasło: „Do rad naro dowych wybieramy najlep szych synów narodu polskie go”.

Do rozpoczęcia zebrania po zostało jeszcze kilka minut i zebrani rozmawiają o swoich sprawach. Rozglądam się cie kawie. Najwięcej jest kobiet, które przyprowadziły nawet swoje pociechy.

— Moja córka chciała ze mną iść więc co miałam ro bić — zwierza się jedna mat ka. Zresztą — nie mam jej gdzie zostawić, bo z naszego domu jesteśmy wszyscy w komplecie.

Przychodzą coraz to nowi ludzie. W końcu brakło krze seł i duża część osób musiała stać. Muzyka cichnie. Wcho dzą kandydaci na radnych za praszani przez zastępcę prze wodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowe go nr 17 ob. Mariana Mozirę ra — witali przez zebranych obywateli. Zajmują miejsca za stołem prezydiálním. Ob. Mozirer odczytuje „porządek zebrania. Otwierają się drzwi i wchodzą jeszcze nowi lu dzie, ci z Chmielówki i in nych dalszych ulic.

Jako pierwszy zabiera głos kandydat dyrektor Zakładu Doskonalenia Rze miasta EDWARD BARO WICZ.

Podszedł do czarnej tabli cy, na której za pomocą kó łek i prostych linii objaśniał zebrany strukturę rad.

— Ot widać, że ten czło wiek ma ze szkołą do czynie nia — odezwał się siedzący na wprost mnie mężczyzna u brany w zimową kurtkę. — Nie może rozstać się z tablicą i kredą.

Ludzie słuchali jednak cie kawie.

— Mamusiu — odezwał się mały chłopczyk — co ten pan rysuje? Rady — odpowiedzia ła matka głaszcząc synka po głowę. Chłopcykowi nie wy starczyła ta odpowiedź. — A co to są rady? Matka widocz nie nie chciała wdawać się w dłuższą rozmowę z synem.

— Jak dorosnieć to zrozu miesz. Teraz siedź cicho i nie przeszkadzaj.

Małec włożył palec do buzi

i patrzył z zainteresowaniem na tablicę.

Tymczasem ob. Barowicz skończył rysować i zaczął mó wić o zadaniach, jakie stoją przed każdym radnym i o wielkiej jego odpowiedzialno ści przed tymi, którzy go wy bierają. Mówił o swojej pra cy w radzie, o biurokratyz mie niektórych pracowników prezydium itd.

— Być radnym — powie dzał ob. Barowicz — to zaszczyt. Ale każdy radny powin nien zdać sobie doskonale z tego sprawy, że nie ma w radzie miejsca dla tych, któ rzy chcą byśszceć, którzy bo ją się pracy.

Kiedy skończył, odezwały się oklaski, które szybko zamilkły, gdyż teraz zaczął mó wić drugi kandydat na radne go dyrektor Zasadniczej Szko ły Metalowej tow. Józef Kol busz. Ten zwracał szczególną uwagę na obecną sytuację międzynarodową.

Do dyskusji nikt się począł kowo nie zapisywał. Ten i ów szeptał coś z sąsiadem ale nie spieszył się z wypo wiedzią. Wszyscy czekali „na pierwszego”. Głośno szepty były oznaką, że ludzie mają radnak dużo do powiedzenia. Brakowało tylko odwagi.

W pierwszym rzędzie krze seł siedziała młoda kobieta, która widocznie miała ochotę coś mówić, gdyż bezustannie szeptała do wcha sąsiadce, zapisywała na kartce i zno wu szeptała. Nie omyliłem się. Wstała i poprawiając spa dające jej na oczy włosy za częła mówić:

— Nazywam się Jaskulska i mieszkam przy ulicy Luow skiej 28. Chcę poruszyć kło poty mieszkańców tego bu dynku. Mamy piwnice ale są one zajęte przez „Alimę”, któ ra wykorzystywała je na maga zynę. My natomiast nie mamy gdzie przechować produk tów żywnościowych jak np. jarzyn, ziemniaków itp. oraz opału. Prosiłabym również o przeprowadzenie remontu mieszkań na I piętrze.

— W naszym domu przy u licy Findera 28 też są duże kłopoty z wodą — ze środka sali uniosta się ob. Stanisła wa Świerk. Woda jest w ru rzech wodociagowych tylko na parterze i na pierwszym pię trze.

Wiele istotnych spraw po ruszają zebrani. Wszyscy ci mówią o kłopotach i bolącz kach tak swoich jak też i dzielnicy. Skrzypią pióra. Ra dni szybko notują i postana wiają te sprawy załatwić.

— Więcej krytyki, więcej tyceń pod adresem przyszłej rady — mówi kandydat na radnego ob. Barowicz. — Trzeba — jeśli są powody — bić w radę jak w bęben, zwracać się do niej z zaufaniem a wtedy na pewno ona pomoże.

cać się do niej z zaufaniem a wtedy na pewno ona pomoże.

Skończyło się zebranie, ale wszyscy obecni pozostali na sali. Chca jeszcze zobaczyć występy artystyczne o raz film produkcji czeskiej pt. „Porwanie”.

Dopiero późno w nocy ra zem z innymi wychodzę na ulicę. Obok mnie idzie dwóch młodych chłopaków.

— Ale wiesz co — mówi je den z nich — ta czwórka han dlowców była w dechę. Podo bał się mi również film, któ ry tego prauędę powie dżawszy dotychczas jeszcze nie ogląda łem.

Przeszli szybko obok mnie

i wkrótce straciłem też s oczu.

Z tytu doleciał mnie głos kobiety.

— A ja wam mówię, że war to było przyjąć na takie ze branie. — Człowiek siedział w domu i nie wiedział, że ci radni mają tyle roboty.

— Ma pani rację — odez wała się druga. — Na nich spoczywają olbrzymie obo wiązki i... Dalej już nie dostyszałem gdyż znikły w bramie domu. Szedłem teraz ulicą sam pa trząc bezymyślnie na mokry bruk lśniący w świetle ulicz nych lamp

Padat deszcz.

E. WISZ

Z redakcyjnej poczty

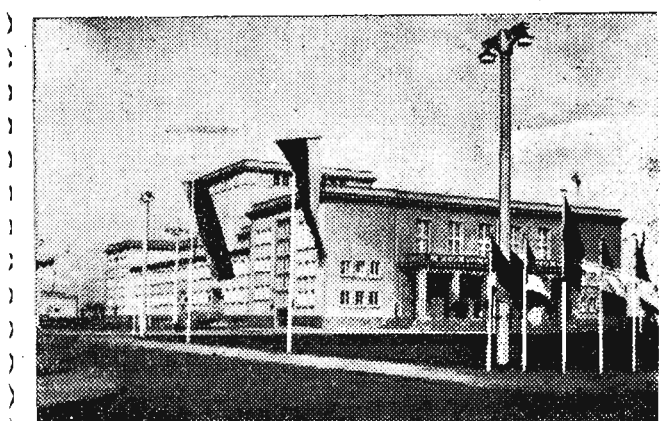
Ogródki działkowe — dla nas rzecz ważna

Grupa kolejarzy rzeszowskiej parowozowni — Władysław Hajdasz, Eugeniusz Świdorski, Tadeusz Pokrzywka, Albin Siepiela, Emil Gdula i kilkunastu innych, przekazują za naszym pośrednictwem swoje życzenia, jakie kieruje do Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

„Zyczeń i uwag znalazłoby się co niemiara — pisze w imieniu kolejarzy kierownik warsztatu parowozowni Pokrzywka — lecz jedną namy szczególnie dla nas pa ją sprawę. Zabrano nam niedawno pod budowę ziemie, na której znajdowały się nasze ogródki działkowe. Było tych działek 54. Na wy dzielonych kawałkach ziemi sadziłymi jarzynami, kwiaty, drzewka owocowe... Praca na działkach stała się naszą u lubioną czynnością. Znajdo waliśmy w niej wypoczynek po trudnej pracy zawodowej, zadowolenie i radość. Jakże cieszyliśmy się i za razem dumni byliśmy z

każdej wyhodowanej własnymi rękami rzodkiewki czy pomidora.

Rozumiemy, iż oddanie tej ziemi dla mającej tam powstać budowy było konieczne — ale nie chcielibyśmy przez to utracić naszych ogródków. Na terenie miasta znajdują się przecież pewne obszary ziemi, które rada na rodowa mogłaby przeznaczyć na ogródki działkowe. Dlatego też zwracamy się do naszej Miejskiej Rady Narodowej, którą będziemy wszy scy wybierać w dniu 5 gru dnia — aby zainteresowała się również naszymi potrze bami.



13 października 1951 r. otwarto został jeden z najospa nialszych i największych domów kultury w NRD Palac Kultury Pracowników Przemysłu Chemicznego w Bitterfeld. Na zdjęciu: Palac Kultury im. Wilhelma Piecka w Bitterfeld. Fot — CAF

W toczącej się na łamach „Nowin Rzeszowskich” dyskusji na temat konieczności powstania w Rzeszowie wyższej uczelni, nie pisa no prawie nic o istnieniu załączka ta kiej uczelni — Wieczorowej Szko ły Inżynierskiej. A przecież do szkoły tej już czwarty rok z rzędu uczęszcza ją studenci pracownicy wszystkich zakładów pracy naszego województwa.

Inicjatorem powołania do życia WSI był mgr inż. B. Marzęcki, późniejszy jej dziekan i oddany przyja ciel studentów. Początki były bardzo ciężkie: brak wykładowców, sal, la boratoriów. Oprócz tego, większość kandydatów na studia wieczorowe, nie była do nich należycie przygoto wana pod względem naukowym. Sku tek był taki, że w ciągu dwóch pierw szych semestrów odpadło 50 proc. studentów.

Z pomocą w pokonywaniu trudno ści pospieszyli: Komitet Zakładowy PZPR i Dyrekcja WSK, jako — że uc zelnia utworzona została przy tym zakładzie.

Sale wykładowe wypożyczoły przy zakładowe Technikum Mechaniczne, a Dziekanat zorganizował roczny kurs dla kandydatów nie posiadają cych warunków potrzebnych do przy jęcia na pierwszy rok studiów. Przo dający robotnicy, racjonalizatorzy, mistrzowie i brygadziści mogli uzu pełnić wiadomości w zakresie li ceum i dalej kontynuować studia, o

„Gdzie otrzymaliście dyplom inżyniera? — w Rzeszowie”

których przed wojną nie mogli na wet marzyć.

Wśród studentów widzimy więc Stanisława Augustyna — mistrza z rzeszowskiej WSK. Jako syn biedne go chłopca, Stanisław Augustyn przed wojną mógł ukończyć tylko 4 klasy szkoły powszechnej. Dalsza nauka była dla niego tylko krainą marzeń. Objęcie władzy przez lud, stworzy ło nową perspektywę przed „rwa cym się” do nauki Augustynem. Wszelkie marzenia przybrały realne formy; Augustyn zostaje wysłany, jako przodujący tokarz na kurs kon struktorów, który jeszcze bardziej utwierdził go w konieczności rozwi jania posiadanych zdolności. Późnie j idzie na kurs przygotowawczy i obec nie jest już studentem III seme stru — zalicza się zawsze do przodu jących. Podobnie dzieje przechodził Mieczysław Bobro — syn robotnika z Zagłębia. Przed wojną mógł jedyn ie ukończyć 7 klas szkoły powszech nej; później trzeba było szukać ja kiegoś zajęcia, aby pomóc rodzinie żyjącej w nader ciężkich warunkach. Dopiero w odrodzonej Polsce stwo rzone mu warunki do dalszego kształ cenia się.

Nie trzeba zapominać, że student wieczorowej uczelni musi dużo nad sobą pracować, aby podoląć co

dziennym trudom — co najmniej 7-godzinnej nauki. Gdy do tego doda my pracę zawodową, będziemy mie li całokształt wysiłku studenta. Wy silek ten, duże zrozumienie znalazł wśród wykładowców, którzy w wię kszosci rekrutują się z zakładu WSK, choć nie brak jest i z miasta, a nawet z Politechniki Krakowskiej. Wszycy też, bez wyjątku na każdym kro ku służą pomocą, doświadczeniem i radą, a do najofiarniejzych zaliczyć należy: mgr inż. Niedzielskiego, mgr inż. Reitmajera, prof. Krzyżanow skiego, mgr inż. Jelonka, mgr inż. Kluzka. Jeśli chodzi o asystentów, to mimo młodego wieku wielu z nich jest już dobrymi i wysoko cenionymi fachowcami — dzięki czemu mogą oni służyć dużym zasobem wiadomości, nie tylko teoretycznych, ale i praktycznych. Tutaj przede wszyst kim należy wymienić mgr Balla, inż. Zaborowskiego oraz kierowników laboratoriów: elektrycznego i meta loznawczego, mgr inż. Bandelka i inż. Szlachcińskiego.

Dużą troskę o studentów i wyniki nauczania przejawia dziedkan wy działu mechanicznego mgr inż. Mu siał interesujący się wszystkimi za gadnieniami, dotyczącymi życia stu dentów.

W wielu czytelników na pewno za interesuje całokształt pracy stu dentów: jak radzą sobie oni z trudnościami, dzięki czemu doszli do nie wątpliwych osiągnięć. A do takich należy przede wszystkim zaliczyć wy konywane już prac dyplomowych przez 24 studentów, którzy w niedłu gim już czasie, jako pierwsi opu szczą mury uczelni z tytułami inżynie rów.

Nauka w WSI trwa 4 lata (osiem semestrów) przy czym wykłady od bywają się 5 razy w tygodniu (oprócz soboty i niedzieli) od godz. 15 do 19. Wykłady poszczególnych przedmio tów podbudowane są ćwiczeniami, a takie jak: fizyka, metaloznawstwo, czy elektrotechnika — laboratoriami.

Dla lepszego i sprawniejszego przy swojenia wykładów powstały kółka samokształceniowe, składające się z 3 do 5 studentów. Dzięki pomocy u dzielanej przez asystentów i zdolniej szych studentów, stały się one nieo dziedzicznym czynnikami w podnoszeniu poziomu nauczania. Wielu studen tów, których zaliczano raczej do gru py słabszych, dzięki pomocy uzyska nej w ramach kółek samokształceniow ych — nadrobiło zaległości i stało się przodującymi. Kółka te, wywar ty więc duży wpływ na kształtowa nie się poziomowi nauczania, który po

czatkowo wcale nie był zadowalają cym.

Przygotowani należycie z zakresu wyłożonego materiału, studenci przy stępują dwa razy w roku do egzami nów: w sesji zimowej od 11—31 sty cznia oraz w letniej od 8—30 czerw ca. Warunkiem jednak dopuszczenia do sesji egzaminacyjnej, jest zalicze nie wszystkich ćwiczeń i kolokwio wów.

I tutaj można zobaczyć pracę, ist niących na terenie uczelni organi zacji: partyjnej i ZMP-owskiej, które mobilizują studentów do termino wego zdawania kolokwio w i egzami nów.

W 3-letnim okresie istnienia rze szowskiej WSI wyrosło wielu przo downików nauki, którzy swoją ak tywnością i zapalem do pracy świe cą przykładem dla innych studentów. Na czoło wybijają się tutaj: Alfred Ankes, Władysław Szewczyk z III ro ku, Marian Gaweł z II roku i wielu innych. Ich przodująca rola, to nie tylko dobre wyniki w nauczaniu, ale również wszechstronna pomoc i współpraca z najsłabszymi kolegami.

Rozwijający się nasz przemysł, nie ustannie potrzebujący nowych kadr. Wśród młodych inżynierów, którzy już w najbliższym czasie opu szczą mury uczelni, nie zabraknie też i ab solwentów z Rzeszowa — miasta, które po raz pierwszy w swej histo rii wyda fachowców z wyższym wy kształceniem.

TADEUSZ SZYMAŃSKI student IV roku WSI

W kilku mierzach

Chłopi z Pełkni do wyborów przyjdą bez zadłużeń

Na ostatnim zebraniu chłopów z gromady Pełkinie pow. Jarosław postanowili do dnia 5 grudnia t.j. do wyborów wy równać wszystkie zaległości w zbożu, mlesie mleku, ziemniakach i podatkach. Do wyborów — oświadczyli oni — pójdziemy bez zadłużeń.

Nowy sklep w Krasiczynie

Gminna spółdzielnia Przemysł — Wieś, mając na uwadze lepsze zaopatrzenie mieszkańców gminy Krasiczyn, w towary powszechnego użytku uruchomiła w Krasiczynie wielobranżowy, dobrze wyposażony i zaopatrzony sklep.

Otwarcie sklepu krasiczyński chłopci powitali z radością.

Pracownicy

Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Jarosławiu dla uczczenia wyborów

W związku z wyborami do rad narodowych pracownicy Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Jarosławiu podjęli szereg cennych zobowiązań. M.in. pracownicy referatu produkcji zwierzęcej zobowiązali się przez stały, systematyczny instruktaż pomóc w likwidacji marnotrawstwa pasz w spółdzielniach produkcyjnych oraz wprowadzić normowanie karmy dla zwierząt.

Inż. Adam Kubal — kierownik referatu pomiarów rolnych zobowiązał się w terminie do 20 listopada założyć rejestr wszystkich spółdzielni produkcyjnych i równocześnie dokonać 10 pomiarów, co przyniesie państwu 2 tys. zł oszczędności.

Referat rachunkowości rolnej zobowiązał się wykonać bilanse w spółdzielniach produkcyjnych na 5 dni przed wyznaczonym terminem.

Pracownicy referatu produkcji roślinnej zobowiązali się upowszechnić w spółdzielniach

Talerze, szklanki, elektroluksy, froterki można wypożyczyć jak też skroić i uszyć sukienkę

Talerze, szklanki, półmiski, elektroluksy, froterki elektryczne, wyżymaczki do bielizny — posiada na składzie wypożyczalnia sprzętu domowego przy punkcie usługowym w Rzeszowie.

Oprócz przedmiotów gospodarstwa domowego wypożyczać tam można za małą opłatą wórki dziecięce, a nawet sprzęt sportowy.

Wypożyczalnia stanowi dla kobiet niemalże dobrodziejstwo. Rozwiązuje kłopoty, związane z organizowaniem różnego rodzaju przyjęć okolicznościowych i innych spotkań towarzyskich. Pranie przestało być problemem, gdy można wypożyczyć balę, prasę, kotły do bielizny. Dlatego rzeszowska klientka, łącząc punkt usługowy, tym bardziej, że prócz wypożyczania sprzętu gospodarczego daje im on możność korzystania z poradni krawieckiej i trykotarskiej. 5 zł kosztuje skrojenie sukienki, 3 zł — bluzki.

Maszyn do szycia pozostają do dyspozycji klientek, które szyją na miarę skrojoną garderobę, pod fachowym kierownictwem instruktorek.

Co tydzień w każdy czwartek po południu odbywa się tu również pokaz racjonalnego żywienia, połączony z pogadanką, a zakończony uroczystym... próbowaniem świeżo sporządzonych potraw.

Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i kurs gotowania, prowadzone przez punkt usługowy

gony dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych, cieszą się dużą frekwencją.

Z usług punktu mogą korzystać jedynie członkowie Spółdzielni Spożywców. Liczba ich wzrasta więc z każdym dniem, o czym świadczy ruch, panujący w lokalu — Rynek 21. A. Rąb.

Z programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego

W najbliższych latach rozbudowana zostanie Rzeszowska Wytwórnia Optyczna WZPT i produkować będzie skomplikowane aparaty i narzędzia optyczne.

Na zdjęciu: Kazimierz Pelc — polerownik RWO przy pracy.



Kto jeszcze nie pobrał materiałów tekstylnych może to zrobić do 31 grudnia

Jarosławskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych donosi nam, że wszystkie upoważnienia do wykupu materiałów tekstylnych niewykorzystane w roku 1952 i 1953

mogą być zrealizowane do dnia 31 grudnia br.

W związku z powyższym, plantatorzy, którzy z jakichkolwiek powodów nie wykupili materiałów tekstylnych, za dostarczoną skomle lnianą lub konopną, mogą dokonać zakupu tekstylii w magazynie przedsiębiorstwa — Jarosław ul. Rynek 16.

Centrala dla centrali

Wielu abonentów sieci telefonicznej w Czudcu skarży się, na złą obsługę miejscowej centrali telefonicznej przez personel. Telefoniści niezależnie od tego, że wykonuje swoją pracę bardzo niedbale jest ponadto opryskliwa a często złośliwa.

W imieniu wielu niezadowolonych z usług centrali telefonicznej w Czudcu proponujemy by władze nadrzędne czasem chciały skorzystać z usług tej placówki, może się wtedy co zmieni. J. Jakubiec

Obuwie w każdym sklepie GS

Ilość obuwia dostarczanego GS w naszym województwie w IV kwartale br. wzrosła o kilkadziesiąt procent w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

O 60 proc. więcej kupują chłopcy w sklepach GS skóry twardziej, o 54 proc. obuwia skózanego, a zaopatrzenie wsi rzeszowskiej w obuwie gumowe wzrosło w bieżącym kwartale o 58 proc.

Dobrze zaopatrzone są sklepy wiejskie w obuwie gumowe, zwłaszcza małych rozmiarów, którego w ubiegłym roku brakowało. Otrzymaliśmy także GS deszczowce na ilość trzewików juchtowych, które cieszą się dużym popytem. Popularność wśród kupujących zdobyły sobie także buty filcowe i walonki, których nie brak obecnie w filiznach GS.

Śladem naszych netatek

W odpowiedzi na nasze „Dzienniki“ z dnia 12. X. br. Powiatowy Zarząd Łączności wyjaśnia, że poczynił odpowiednie kroki, aby uprzątnąć zażalenie interesantów przy okienku, gdzie nadawane są paczki. Czy naprawdę, zobaczymy?

Dlaczego nie wszędzie jeszcze dociera kino objazdowe

Z całego województwa na pływają do naszej redakcji listy czytelników wiejskich, którzy skarżą się na wiele przeszkód utrudniających im korzystanie z tak milej i pożądanego rozrywki jaką jest dla mieszkańców wsi kino.

W celu wyświeślenia źródeł tych trudności pracownik nasz przeprowadził rozmowę z instruktorem kin ruchomych przy OZK w Rzeszowie — Zdzisławem Kocojem.

— Czy objazdowe kina wiejskie docierają do wszystkich gromad naszego województwa?

„Do wielu z nich dotrzeć naprawdę trudno“ — tłumaczy instruktorzy kinowi. Opóźnienia przyjazdu ekip filmowych często spowodowane są fatalnym stanem dróg w niektórych powiatach naszego województwa. Brak mostów utrudnia niecierpliwym transport aparatów filmowych. W pewnych miejscowościach, na przykład w Bonarówce pow. Rzeszów członkowie ekip zmuszeni są przebywać rzekę „w pław“.

— Działalność ekip filmowych opiera się zapewne na ściślejszej współpracy z terenowymi radami narodowymi?

Drugim, niemniej istotnym źródłem, z którego wypływa wiele błędów w pracy ekip filmowych jest niedostateczna współpraca ich z terenowymi radami narodowymi. Tylko nieliczni spośród radnych należycie pojmują konieczność udzielania pomocy filmowcom w formie zabezpieczenia noclegów, organizowania widowni oraz bezpłatnych podwozów dla tych ekip, które nie posiadają własnych samochodów. Na ogół zaś większość władz terenowych zachowuje bierny i bez troski stosunek do tych zagadnień.

— Trudności lokalowe należą chyba do najbliższych sposobów „bolączek kinowych“?

W wielu wypadkach wyświetlanie filmu uniemożliwia brak odpowiednich sal. Np. gromady: Hadykówka i Hyrowa w powiecie kolbuszowskim i wieś w powiecie krowczyńskim nie posiadają świetlic ani żadnych pomieszczeń koniecznych do przechowania aparatury i wyświetlania spektakli.

— Powiedzieć, czy zlikwidowano już przykre zjawisko chuligańskich awantur urządzanych w czasie seansów?

Nie, zjawisko „chuligaństwa kinowego“ jeszcze nie zniknęło. Ekipy, przybyłe na wieś w celu wyświetlenia filmu są często przedmiotem zupełnie nieuzasadnionych zaczepek ze strony miejscowych „dzolderów“. W gromadzie Chwałowice pow. Tarnobrzeg doszło nawet niedawno do pobicia operatorów OZK przez 2 pijanych osobników. Podczas rozprawy tej sprawę sołtyś gromady przyjął postawę obrony, nie chcąc podać nazwisk awanturników.

— Obok tych waszych kłopotów skarżą się do nas odbiorcy filmowi na zbyt skromny repertuar kin.

Błędem kierownictwa OZK jest wysyłanie na wieś za małej ilości kolorowych filmów o tematyce wiejskiej.

Wprowadzenie w najbliższych dniach nowych, szeroko taśmowych aparatów przyczyni się do usprawnienia techniki wyświetlania filmów i do znacznego rozszerzenia ich asortymentu, a tym samym zapobiegnie wielu „bolączkom „kinowym“.

Ra

30.000 butelek wina, 80 maszyn do szycia dodatkowo dało wykonanie zobowiązań październikowych

Załoga Przemyskiej Wytwórni Wina „Pomona“ zamełdowała o wykonaniu podjętego na cześć 37 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązania. „Pomona“ wyprodukowała do końca października dodatkowo 30 tys. butelek wina.

W tej chwili realizowane jest zobowiązanie podjęte w ramach czynu przedwyborczego, co pozwolił roczny plan produkcji wykonać do dnia 1 grudnia br.

Fabryka Maszyn do Szycia „Polna“ uczciła 37 rocznicę Rewolucji Październikowej

wykonaniem 80 maszyn do szycia ponad plan. Taki poważny sukces osiągnięto dzięki zaciągnięciu wart produkcyjnych w 9 działach.

W realizacji podjętych zobowiązań wyróżniła się: Brygada młodzieżowa Stanisława Nowaka w dziale mechanicznym, Michał Głowiński, i działu montażu główek oraz Władysław Szmajczuk i Waław Makusz z działu stolarni i odlewni.

W związku z 10-leciem pracy Fabryki „Polna“ wielu robotników a m. in.: Jan Sycz, Jan Wacławik, Stanisław Bykowski, Stefan Hyczko, Piotr

Chomicki, Józef Gruński i inni, otrzymali nagrody pieniężne za ofiarą i wydatną pracę. Wspomniani robotnicy byli tymi, którzy pierwsi zaczęli w roku 1944 dźwigać fabrykę z gruzów.

J. W.

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

Dr PAŚCIAKOWI zam. Rzeszów, ul. 3-go Maja za przywrócenie mi zdrowia, przez trafną diagnozę, wyrażam uznanie w leczeniu i tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Cynar Franciszek — Chodakówka. PG-351

Sprzedaż

SPRZEDAM nutrie hodowlane, Sulisz Alojzy Dębica dzielnica Gawrzyłowa 204.

G-449

Zawiadomienie

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI ZAPOBIEGA KRZYWICY 4-2 tyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI DO NABYCIA W APTEKACH. PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH M.H.D.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW BUDOWLANÝCH z długoletnią praktyką na stanowiska INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH, zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Stalowej Woli. Warunki wynagrodzenia wg układu zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr. K-347

Piątek 12 listopada

- RZESZÓW Dyżurny nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu nr 29, tel. 09 Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08 KINA APOLLO (ul. Hibnera) „Pocścig“ godz. 16, 18.10, 20.30 PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) Zolnierzy zwycięstwa I s. godz. 17 i 19 PRZEMYSŁ OLIMPIA — Młodość Chopina BALTYK — Niedaleko Warszawy MŁODA GWARDIA — Oddział Z-8 MIELEC Bajka — Panna bez posagu DEBICA Uciecha — Ulica graniczna ŁANCUT Złocz — „Babla“ NISKO San — Bez adresu ROZWADÓW Polonia — Skarb STAŁOWA WOLA Stal — „Gubione dzieciństwo“ Uwaga: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu OZK Rzeszów ul. Lwowska 38, tel. 16-4? MUZEUM MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — czynne od godz. 8-18 MUZEUM w ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-15 MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15 TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny. W. P. K. WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw. Zw. w Rzeszowie, ul. Okrzei 7 — Działalność rad narodowych w literaturze polskiej — godz. 17

RADIO

- Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.55 13.25 19.04 22.50 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka 5.40 Gimnastyka 6.15 Dla nauczycieli 6.35 Kalendarz radiowy 7.15 Muzyka 7.45 „Błękitna sztafeta“ 8.10 Z twórczości Rossiniego 9.00 „Antyгона“ siłuch. wg. tragedii Sofoklesa 9.40 Zabawy rytmiczne 10.05 Muzyka rozrywkowa 10.30 Muzyka symfoniczna 11.00 Dla klas III i IV 11.25 Przegład pras stoletniej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Utwory fortepiana nowe 12.25 „Na swojską nutę“ 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 Dla dzieci 16.05 „Jak połączono ogień z wodą“ pog. 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 „Słuchacze piszą“ 17.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich 17.20 Skrzynka ogólna PR 17.30 Melo die Pomorza 17.45 Utwory skrzypcowe 18.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki“ 18.30 „Na mie dziejowej antenie“ 18.45 „Ucieczka ze szkoły“ fragm. pow. G. Morcinka 19.00 Koncert kras kowskiej orkiestry PR 19.50 Audycja sportowa 20.30 „Karoca“ komedia P. Merime 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcia 8 22.20 Muzyka taneczna. Program II — na fal 947 m Program dnia 5.25 13.05 Wia domości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55 Od 5.35 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 przerwa 12.10 „Opowiadanie chińskie“ W. Kożeniowa 13.30 Dla kółek młodych biologów 14.10 „Z piosenką jest nam wesoło“ 14.30 Muzyka operetkowa 15.00 Koncert solistów 15.30 Muzyka 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Ze sportu 18.20 Muzyka 18.40 Koncert krakowskiego chóru PR 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Muzyka 19.35 Kompozytor tygodnia Modest Muzorski 20.20 Reportaż literacki 20.40 Muzyka taneczna 21.45 Wia domości sportowe 22.00 Koncert symfoniczny 22.40 Felieton 23.50 d. c. koncertu 23.40 Muzyka taneczna.

Podpisanie polsko-węgierskiego planu współpracy kulturalnej

WARSZAWA (PAP). W dniach 3-9 bm. obradowała w Budapeszcie polsko-węgierska komisja mieszana dla opracowania planu współpracy kulturalnej na rok 1955.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Plan został podpisany 9 bm.

Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego odznaczony orderem Sztandar Pracy II klasy

WARSZAWA (PAP). Szef Głównego Zarządu Politycznego wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Kazimierz Witaszewski wręczył Zespołowi Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, przyznane mu przez Radę Państwa wysokie odznaczenie państwowe - order „Sztandar Pracy” II klasy.

W czasie uroczystości gen. bryg. Kazimierz Witaszewski wygłosił przemówienie. Po zakończeniu uroczystości, szef Głównego Zarządu Politycznego przeprowadził z kierownictwem zespołu dłuższą rozmowę na temat dalszego rozwoju Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Odpowiedzi prezydenta Ho Szi Mina na pytania korespondenta agencji France Presse

PYTANIE: Panie prezydencie, jakie są, zdaniem pana, najlepsze środki nawiązania między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją stosunków opartych na zaufaniu i przyjaźni oraz stworzenia między tymi dwoma krajami po 8 latach wojny pomyślnej atmosfery?

ODPOWIEDZ: Najlepsze są środki moim zdaniem - to wzajemne zrozumienie, całkowita wzajemna lojalność i wzajemne zaufanie.

PYTANIE: Jakże powinny być, pańskim zdaniem, stosunki gospodarcze między obu krajami?

ODPOWIEDZ: Powinny one opierać się na zasadzie równości i uwzględniania wzajemnych interesów.

PYTANIE: Czy nie obawia się pan, że obecny podział Wietnamu może trwać tak samo długo, jak podział Niemiec i Korei, wobec tego, że podział tych krajów przewidziany był początkowo również jako środek tymczasowy?

ODPOWIEDZ: Warunki w Wietnamie różnią się od warunków istniejących w Korei lub w Niemczech.

PYTANIE: Czy zamierza pan zwrócić się do specjalistów Chin, Związku Radzieckiego lub europejskich krajów demokracji ludowej, by pomagali w odbudowie i rozwoju Wietnamu?

ODPOWIEDZ: Studiujemy ten problem.

PYTANIE: Czy zamierza pan oprócz rozwoju gospodarczego Wietnamu na planowaniu? Czy uważa pan za możliwe opraco-

wanie ogólnego planu jeszcze przed zjednoczeniem Wietnamu?

ODPOWIEDZ: Sądzę, że w obecnym czasie gospodarka powinna być planowa, w większym lub mniejszym stopniu. Ogólny plan powinien bezwzględnie być opracowany z udziałem całego kraju.

PYTANIE: W czasie konferencji genewskiej Pan Wan Dong mówił o możliwości powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w ramach Unii Francuskiej. Jak ocenia pan tę możliwość na płaszczyźnie politycznej?

ODPOWIEDZ: Możliwość i warunki udziału Wietnamu w Unii Francuskiej będą omawiane przez rządy obu krajów, jeśli obie strony uznają to za pożądane.

PYTANIE: Czy musiałoby to pociągnąć za sobą rewizję konstytucji francuskiej, i czy uważa pan, że już obecnie świadomość narodów Wietnamu i Francji dojrzała do organizowania związków między dwoma tak odmiennymi ustrojami?

ODPOWIEDZ: Konstytucja francuska jest sprawą wewnętrzną narodu francuskiego i tylko jego dotyczy. Sądzę, że świadomość narodu wietnamskiego, podobnie jak i świadomość narodu francuskiego, dojrzała do tego, by rozpatrzyć ten problem, gdyż różne systemy mogą współżyć pokojowo.

Odznaczenie Orderem Lenina W. D. Boncz-Brujewicza

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Władimira Boncz - Brujewicza Orderem Lenina za jego zasługi dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego.

Władimir Boncz - Brujewicz - wybitny działacz społeczny - jest jednym z najstarszych członków KPZR. Urodził się w roku 1873.

Protesty we Włoszech przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej

RZYM (PAP). W ostatnich dniach odbyły się w wielu miastach włoskich zebrania i demonstracje przeciwko wskrzeszaniu w Niemczech zachodnich militarystyki i faszyzmu.

Na zebraniu w Bolonii uchwalono odezwę żądającą pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W Medynie po demonstracji przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich złożono wieńce na grobach antyfaszystów zamordowanych przez okupantów hitlerowskich.

Liczne zebrania zorganizowane przez miejscowe komitety obrońców pokoju odbyły się w Turynie. Uczestniczył jeden z tych zebrań, na którym obecny był m. in. książę Gaggero, laureat Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami”, zaapelował do uczestników ruchu oporu i do krewnych poległych antyfaszystów, by występowali stanowczo przeciwko planom uzbrojenia odwetowców bońskich, które zagrażają również bezpieczeństwu Włoch.

ZMniejsza się ilość deputowanych głosujących za obecnym rządem

Mendes France napotyka na opozycję

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy, we wtorek 9 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe udzieliło premierowi wotum zaufania.

Komentatorzy polityczni w Paryżu zwracają uwagę, że ilość deputowanych głosujących za rządem Mendes-France'a stale się zmniejsza. Podczas gdy w głosowaniu nad inwestycjami Mendes-France otrzymał 419 głosów, to w głosowaniu nad nadzwyczajnym pełnomocnictwami gospodarczymi i finansowymi liczba ta spadła do 398, a w głosowaniu po powrocie premiera z konferencji londyńskiej - do 350 głosów.

W 9 rocznicę powstania ŚFMD

Spotkania młodzieży z przedstawicielami studentów zagranicznych studiujących w Polsce

WARSZAWA (PAP). 10 listopada - z okazji 9 rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w szeregu miast m. in. w Stalino, gdzie i Luślinie, odbyły się spotkania młodzieży z przedstawicielami mi studentów zagranicznych, uczących się w naszych uczelniach. Spotkania te miały bardzo radosny przebieg.

Blisko 2 tys. chłopców i dziewcząt ze szkół stalino-grodzkich wzięło udział w spotkaniu ze studentami zagranicznymi, które odbyło się w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruła.

Młodzież Lublina gościła u siebie przedstawicieli młodej wielkiego narodu

wielkiego narodu chińskiego - studentki z Warszawy Eł-Tsi i Cien Jadzien.

Recital znakomitego pianisty radzieckiego Swiatosława Richtera

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbył się w sali koncertowej Ministerstwa Kultury i Sztuki recital znakomitego pianisty radzieckiego Swiatosława Richtera, laureata Nagrody Stalinowskiej, przybyłego do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Komisja polityczna ONZ wznowiła obrady

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu przedpołudniowym komisji politycznej ONZ 9 bm. wznowiono dyskusję ogólną nad sprawą międzynarodowej współpracy w dziedzinie rozwoju i wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych. Na początku posiedzenia przedstawiciel Kanady Martin w imieniu współautorów projektu rezolucji dotyczącego utworzenia międzynarodowej komisji do spraw wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, wnioskując o uzupełnienie do tego projektu. Zaproponował on, aby w skład komisji doradczej, która ma pomóc sekretarzowi generalnemu ONZ w zorganizowaniu konferencji weszli przedstawiciele Francji, Anglii, USA, Kanady, Brazylii, Indii i Związku Radzieckiego.

W dyskusji zabrali również głos przedstawiciele Kuby, Pakistanu, Egiptu i Peru.

Sukcesy lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech

RZYM (PAP). W uzupełniających wyborach samorządowych, które odbywały się ostatniej niedzieli we Włoszech, kandydaci partii lewicowych osiągnęli znaczny sukces w gminach, które poprzednio były domeną chadecji i innych partii prawicowych.

W gminie Guardiagrele (prowincja Chieti) partie lewicowe otrzymały 2.718 głosów wobec 1.417 głosów, które padły na kandydatów chadecji. W tej samej prowincji w gminie Rocca San Giovanni kandydaci partii lewicowych otrzymali 820 głosów, zaś kandydaci chadecji - tylko 698.

Adenauer napotyka na coraz większe trudności w swej polityce

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że tzw. „partia niemiecka” należąca do zachodnio-niemieckiej koalicji rządowej, sformułowała w środę poważne zastrzeżenia co do porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Przedstawiciele tego stronnictwa oświadczyli, że porozumienie w sprawie Zagłębia Saary jest „dwuznaczne” i że konieczne są „zadowalające dodatkowe wyjaśnienia”.

W dniach 16-18 grudnia pierwsze czytanie układów paryskich w Bundestagu

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, rzecznik rządu zakomunikował, że pierwsze czytanie układów paryskich w Bundestagu ma odbyć się w dniach 16-18 grudnia br.

Spółceństwo Europy zachodniej coraz otwarciej występuje przeciwko wojennym planom Adenauera

BERLIN (PAP). Społeczeństwo Niemiec zachodnich, znępotkane wojenną polityką Adenauera, coraz otwarciej występuje przeciwko układom paryskim, a zwłaszcza przeciwko porozumieniu w sprawie Zagłębia Saary.

W wielu zorganizowanych w ubiegłą niedzielę przez Komunistyczną Partię Niemiec w Zweibrucken wzięło udział przeszło 700 osób z Niemiec zachodnich i NRD.

W Bochum odbyło się zebranie Związku Młodzieży Ewangelickiej, którego uczestnicy zdecydowanie wystąpili przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec w Kolonii zwróciło się do frakcji zachodnio - niemieckiej partii socjaldemokratycznej w Landtagu Szlezwig-Holsztynu z wezwaniem do podjęcia wspólnej akcji na rzecz rokowań ogólnoniemieckich.

Działalność agentów amerykańskich w NRD i krajach demokracji ludowej

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker”, sekretarz sekcji kobiecej Labour Party w Grenby, Cocker na znak protestu przeciwko polityce kierownictwa partii w sprawie Niemiec wystąpiła z szeregu Labour Party i zwróciła się o przyjęcie do partii komunistycznej.

Z gorącym apelem o przeciwstawienie się remilitaryzacji Niemiec zachodnich wystąpił do b. żołnierzy armii brytyjskiej duchowny irlandzki w Belfaście, Deane.

BERLIN (PAP). Mieszkańcy Frankfurtu nad Menem byli pod koniec ubiegłego tygodnia świadkami szczególnie demonstracji. Przez ulicę miasta przeciągnęła długa kolumna motocyklistów z rozwiniętymi transparentami, na których widniały hasła protestujące przeciwko zamierzonej przez rząd boński rekrutacji 500 tys. młodych Niemców do odbudowywanego Wehrmachtu.

Ze świata

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, w ciągu ostatnich trzech miesięcy długi republik bońskiej wzrosły o 780 milionów marek, osiągając sumę około 20 miliardów marek.

PARYŻ. Prasa podaje, że komisja do spraw oświaty francuskiego Zgromadzenia Narodowego wybrała 20 głosami (komunistów, socjalistów, radykałów i 1 deputowanego UDSM) socjalistę Rincnt sprawozdawcą projektu dotyczących szkolnictwa wiejskiego.

PARYŻ. W Paryżu odbył się V zjazd Związku Kobiet Francuskich departamentu Sekwany z udziałem 75 delegatów. Uczestniczki zjazdu uchwaliły rezolucję wyzywającą do walki przeciwko układom londyńskim i paryskim.

PARYŻ. 12 bm. odbędzie się w St. Denis plenium KC Francuskiej Partii Komunistycznej, poświęcone zadaniom redakcji „Humanite” i działalności partii w dziedzinie rozpowszechniania tego dziennika. Referat wygłosi Etienne Fajon.

LONDYN. Prasa donosi, 10 bm. wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej 16-osobowa delegacja brytyjskich handlowców.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Damaszku, że ludność stolicy Syrii wystosowała do szacha Iranu pismo protestujące przeciwko terrorowi uprawianemu przez rząd generała Zahedi wobec patriotów irańskich.

GENEWA. Parlament szwajcarskiego Kantonu Aargau zaprzeczył przeciwko szkoleniu niemieckich pilotów cywilnych na znajdujących się w obrębie Kantonu lotniskach.

LONDYN. Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, rozstrzelany tam został w dniu 10 bm. był irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Fatemi. (PAP).

Wielkość w cyfrach

wielkość i stawiający sobie zupełnie konkretne cele. Miesięcznik „Esquire”, który reklamuje się jako pismo dla mężczyzn, niczym dobry wujaszek prowadzi swego czytelnika przez różne dzieje jego życia, nieustannie go pouczając.

Wzmyjmy chociaż taką sprawę, jak miłość. Cóż zdawałoby się, można je szcze dodać do tego odwiecznego tematu? Okazuje się jednak, że bardzo wiele. Nie ma przecież roku, aby nie poświęcono uczuciu miłości nowych wierszy, nowych obrazów, nowych rzeźb...

Ale w zamierzeniach dobrego wujaszka z miesięcznika „Esquire”, nie leżało bynajmniej dodanie czegoś nowego do tego tematu. Zadanie było inne: zwulgarzować, zbrukać miłość i, jeśli czytelnik myślał o niej do tychczas jak o czymś pięknym i wzniostym, niech się wyzbędzie tych złudzeń!

I oto „Esquire” wręcza swemu czytelnikowi tablę, która przypomina jednocześnie i menu restauracyjnego, i cennik, i program wystaw kony. Tablica ta jest dziełem niejakiego Paula Greena, autora „nauko-

wej” pracy pt. „Jak wybierać żonę”. Oddajmy mu głos:

„Podzieliłem na cztery podstawowe grupy i dzie sięć podgrupy cechy, które winniście wziąć pod uwagę, wybierając sobie żonę... Grupa I - charakter; uwzględniono tu takie cechy jak dobroć, rozsądek, wyrozumiałość, uczciwość. Grupa II - odpowiedni poziom intelektualny, ogólne zainteresowania. Grupa III - indywidualność, przez co rozumie się: uzdolnienia, poczucie humoru, szybkość reakcji. Grupa IV - wygląd zewnętrzny: piękność, wdzięk, umiejętność ubierania się, zachowania się w towarzystwie. Wszystkie te cechy są ważne, jakkolwiek nie w jednakowym stopniu. Jak widać z tablicy, każdej z cech odpowiada pewna ilość punktów: w I grupie - łącznie 28, w II - 24, III - 28, IV - 20”.

Krótko mówiąc, autor radzi: „Siądźcie i porównajcie Jane z Wirginią, Pa trycją i Maggy. Zróbcie zestawienie zalet każdej z nich. Ta, która otrzyma najwięcej punktów, będzie dla was najbardziej odpowiednia!”

Zapomnijcie więc o miłosnym szeptach i trzaskach słowiczych! Tablica na stół, ołówek do ręki, a zobaczycie, która z dziewcząt ma najwięcej szans...

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja - Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefon: Centrala telefoniczna - 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddział redakcji: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 - Krosno, ul. Nowotki 6, tel 499 - Delegatura RSW „Prasa” - Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro - telefon 18-56, dział ogłoszeń - 18-52, PPK „Ruch” telefon - 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. - Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. S-5-30322